Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 210. — ROK XXXIV. PIĄTEK 5. SIERPNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przeciwnicy sesji.

Z trzech stron wychodzi opozycja przeciw zwołaniu w połowie września nadzwyczajnej sesji sejmowej. Przedewszystkiem od żydów, którzy obawiają się uchwalenia nowych ustaw samorządowych, zabezpieczających w znacznie wyższym stopniu niż ustrój obecny polskie interesy państwowe i narodowe. Żydzi oświadczają, że zadawala ich zupełnie dotychczasowy ustrój samorządów, który pozwala im grać rolę decydującą przy wyborze magistratów miejskich. Szczególnie zachwyceni są kurjalnymi wyborami w Małopolsce Wschodniej, które im wespół z Ukraińcami oddały władzę we wszystkich prawie miastach na wschód od Sanu. Jeszcze bardziej niż nowych ustaw samorządowych obawiają się żydzi projektowanej przez polskie kluby zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu. Wprawdzie zmiana ta nie zmniejszyłaby ilości posłów żydowskich w przyszłym Sejmie, a tylko zredukowałaby ogólne przedstawicielstwo kresów (co dotknęłoby głównie Ukraińców i Białorusinów), ale żydom właśnie chodzi o wprowadzenie do przyszłych Izb jak największej ilości posłów niepolskich i antypaństwowo usposobionych. Żydzi wiedzą, że przyszły Sejm nie uchwali napewno takich duchem państwowym przesiąkniętych ustaw samorządowych, ani takiej reformy ordynacji, jakie obecnie są projektowane przez polską większość. Projekty te mogą stać się ustawami tylko na najbliższej sesji jesiennej. Uniemożliwić wrześniową sesję — znaczy utrzącić na długo, jeśli nie na zawsze, te ustawy. Opierają się więc żydzi zwołaniu sesji wrześniowej i trzeba przyznać, że stanowisko to odpowiada zupełnie ich odrębnym interesom. Zupełnie się też nie dziwimy, że żydzi i mniejszości narodowe zwalczają działalność ostatniego Sejmu z polską większością narodową. Przyszły Sejm, w którym zasiędzie 130 posłów niepolskich i w którym grupy umiarkowane pojawią się osłabione, będzie oczywiście lepiej uwzględniał interesy żydów i innych mniejszości.

Trudniej zrozumieć, dlaczego zwołaniu sesji opiera się rząd obecny. Kłamstwem naturalnie jest twierdzenie, które i „Czas" stańczykowski powtarza, jakoby Sejm miał na celu „antyrządową demonstrację", albo nawet obalenie rządu. Wręcz przeciwnie. Sejm tak starannie unika walki z obecnym rządem, że przygotował ustawę, która miała na celu umożliwić rozwiązanie Izb bez potrzeby uchwalania w tym celu rządowi votum nieufności. Nie wiadomo wcale, czy tę właśnie ustawę uznał rząd za „demonstrację" przeciw sobie; — poseł Lieberman twierdzi np., że rząd na nią nie zwracał uwagi, a interesował się tylko losami dekretów prasowych. Gdyby jednak nawet tak było, to dzisiaj motyw ten odpadł w zupełności, gdyż ustawa o samorozwiązalności wobec bliskiego wygaśnięcia kadencji przestała być aktualną. Nie można zaś chyba przypuszczać, by reformę samorządów i ordynacji rząd traktował również jako demonstrację. Nad samorządami pracuje Sejm od roku 1926 i obowiązek opracowania ustroju samorządowego jest dlań zawarty w artykułach Konstytucji, a reformy ordynacji domaga się cała oświecona opinja kraju bez względu na partje. Ujednostajnienie samorządu jest nadto niezbędnym warunkiem istotnej reformy administracji państwowej i zrealizowania znacznych oszczędności administracyjnych. Rząd nie znajdzie ani jednego argumentu, którymby mógł uzasadnić rzeczowo swój opór przeciw naprawie samorządów i ordynacji. Jeśli zaś reformę tę zwalcza, to chyba nie dla niej samej, ale dla demonstracji antysejmowej. Rząd zwalcza wogóle wszelką pracę Sejmu, złą czy dobrą, a raczej — jak zamknięcie sesji lipcowej wskazuje — bardziej zwalcza Sejm, gdy ten nad czemś dobrem pracuje, niż gdy trawi czas w bezpożytecznych dyskusjach. Rząd nie chce dopuścić, by Sejm się wykazał przed krajem działalnością skuteczną, dlatego nu ani swoich projektów nie przedkłada, ani na inicjatywę własną nie pozwala. Jest to stanowisko sprzeczne z Konstytucją i skrajnie antydemokratyczne. Może ten rząd, który jest tylko epizodem, lekceważyć niebezpieczeństwa, które stan słabości sejmowej musi na kraj sprowadzić, ale opinja publiczna winna jak najenergiczniej wołać o zwołanie Izb i wzmocnienie ich autorytetu. Siła Sejmu to siła polskiej demokracji, a poza demokracją niema dla Polski formy ustrojowej, któraby jej zabezpieczała siłę i rozwój bez wstrząśnień. Kto osłabia u nas demokrację, ten niszczy siłę państwa.

Trzecim wreszcie wrogiem zwołania sesji jest obóz sanacyjno-konserwatywny. Nie jest to czynnik samodzielny, ale do klamki belwederskiej cisnący się różnorodny tłum ludzi i grup, z których żadna nie ma oparcia w społeczeństwie i żebrze o protekcję rządzących. Jedni liczą na to, że p. Piłsudski zniesie reformę rolną, inni zaś na to, że wprowadzi wywłaszczenie bez odszkodowania, jedni spodziewają się od niego naprawy ordynacji, inni obrony pięciu przymiotników przed chadekami i endekami. Jest to obóz bez programu, bez zasad i bez charakteru. Przypomina szlachtę z 18-go wieku, która szable i głosy sprzedawała magnatom. Jednak krzyczą wiele, kłamią jeszcze więcej i ... cieszą się najwyższą protekcją. Dlatego trzeba te grupki od „Czasu" do „Głosu Prawdy" traktować serjo, choć oczywiście bez szacunku.

Jan Matyasik.

Redukcja podatków we Włoszech.

Włochy Mussoliniego nie ustają w walce o potanienie środków utrzymania. W szczególności dla zwalczenia drożyzny podjęto ostatnio akcję, forsowaną przez sfery gospodarcze, w kierunku obniżenia podatków. Ulga ta wyraża się łączną sumą 1350 miljonów lirów.

Zapowiedź Coolidge'a wywołała silne wrażenie

Wiedeń. (AW). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Wiadomość, iż Coolidge nie chce kandydować przy wyborach wywołała ogromne wrażenie w całej prasie francuskiej. Pertinax wskazuje w „Echo de Paris" na to, że Coolidge powziął to postanowienie w chwili, kiedy dogorywa genewska konferencja rozbrojeniowa, która była jego dziełem. Przygotowywał ją w nadziei, że wzmocni się przez to jego prestige dyplomatyczne i że też rozbije pomyślny wielkich wyborców. Postanowienia jego doznały jednak wielkiego rozczarowania.

Obrady klubu Ch. D.

Warszawa. (Tel. wł.) Klub poselski Ch. Dem. obradował we wtorek po południu nad obecną sytuacją polityczną w związku z projektowanem zwołaniem ciał ustawodawczych na sesję nadzwyczajną. Referat wygłosił prezes pos. **Chaciński**, który przedstawił rozwój wydarzeń w polityce zagranicznej i wewnętrznej państwa w ciągu ostatnich tygodni. Po ożywnionej dyskusji, w której zabierali głos posłowie **Bitner, Heleksa, Kwiatkowski, Sosiński, Marciniak, ks. Olszański** i inni, Klub jednomyślnie uchwalił udzielić podpisów pod wspólny wniosek sejmowych klubów polskich do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie Sejmu na sesję nadzwyczajną. Podisy posłów Ch. D. zostaną wręczone Marszałkowi Sejmu, podpisy senatorów umieszczono już na wspólnym wniosku polskich klubów senackich, który złożono do rąk i dyspozycji marszałka Senatu Trąmpczyńskiego. Marszałkowie obu Izb porozumieją się co do ostatecznego terminu wręczenia wniosków o zwołanie sesji Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Kongres nauczycieli szkół średnich odwołany.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo oświaty otrzymało następujący telegram: Prosimy zakomunikować stowarzyszeniom nauczycieli szkół średnich i prasie, że **kongres, który miał się odbyć w sierpniu w Bukareszcie pod protektoratem króla Rumunji z powodu jego śmierci i żałoby całego narodu z żalem zmuszeni jesteśmy odwołać.** Podpisany: Kiritescu, minister oświaty.

—oOo—

Reforma szkolnictwa średniego w Austrji

Wiedeń. (PAT.) Uchwalona przez austrjacką Radę narodową reforma szkoły średniej ustala trzy typy, a mianowicie: **gimnazjum, gimnazjum realne i szkołę realną.** Czas nauki w szkołach realnych **przedłużono z 7 do 8 lat.** W gimnazjach rozpoczyna się **nauka łaciny** w drugiej klasie, nauka greki w klasie czwartej. Niższe klasy szkół średnich wszystkich typów są do siebie zbliżone, **zróżniczkowanie rozpoczyna się dopiero w klasach wyższych. W gimnazjach realnych obowiązkowa jest łacina i jeden z języków nowożytnych, w szkołach realnych tylko języki nowożytne. Reforma uwzględnia** w znacznej mierze wychowanie fizyczne. Stenografja i nauka zręczności są obowiązkowe.

Zgon gen. Zaręby

Wiedeń. (AW.) W dniu dzisiejszym odbył się tu pogrzeb śp. Edmunda Zaręby, byłego feldmarszałka-porucznika armji austrjacko-węgierskiej. Śp. Edmund Zaręba zmarł w 71 roku życia i należał do najpopularniejszych i nadzwyczaj czynnych członków tut. kolonji polskiej.

Emerytura dla Orkana.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo oświaty przygotowało wniosek w sprawie przyznania poecie Władysławowi Orkanowi emerytury, który wpłynie na najbliższe posiedzenie Rady ministrów. Jak się dowiadujemy, emerytura ta ma wynosić 400 zł. miesięcznie.

Obietnice podwyżki płac

zredukowano do... 10%.

Warszawa. (AW.) Decydujące narady poświęcone podwyższeniu płac urzędniczych, wyznaczone zostały na dzień 5 bm. **Projektowana podwyżka wyniesie prawdopodobnie 10% i wprowadzoną zostanie od 1 października.**

URZĘDOWA DROŻYZNA.

Warszawa. (AW.) Koszta utrzymania w Warszawie w ciągu lipca zmniejszyły się o 2%.

OBRADY NAD OFERTĄ AMERYKAŃSKĄ.

Warszawa. (AW.) Prezydjum magistratu obraduje nad ofertą konsorcjum budowlanego Chapmana, t. j. propozycją przeprowadzenia dużych robót inwestycyjnych na terenie stolicy. Wedle informacyj z magistratu eksperci **nie są jeszcze dotychczas w zgodzie co do zdolności finansowych konsorcjum Chapmana.** Istnieje też projekt powierzenia konsorcjum jedynie części robót, pozostała zaś część miałaby być wykonana **przez inne konsorcjum budowlane.**

Nowy wodociąg na Śląsku.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższym czasie przystąpi rząd do budowy nowego wodociągu państwowego na obszar Górnego Śląska. Koszta instalacji obliczane są na 16 miljonów złotych, a budowę rozłożono na trzy lata. Na rok bieżący preliminowano na wspomniany cel 5 miljonów złotych.

—o:o—

Związek państw bałtyckich

Berlin. (PAT.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Helsing Sanomat" minister spraw zagranicznych Zielins oświadczył, że zbliżenie między państwami bałtyckiemi dochodzi powoli, ale na pewnych podstawach do skutku. **Łotwa i Litwa uchwaliły już obecnie trzymać się w polityce zagranicznej wspólnych linij wytycznych, zwłaszcza w stosunku do Rosji sowieckiej.** Prędzej czy później, zdaniem ministra **musi powstać związek państw bałtyckich, do którego niezawodnie przystąpi też Finlandja.** Rządy litewski, łotewski i estoński zdecydowane są poprzeć kandydaturę Finlandji do Rady Ligi Narodów. W związku z powyższem oświadczeniem ministra Zielinsa finlandzkie koła miarodajne przyznają, że **państwa bałtyckie przychylnie odnoszą się do kandydatury Finlandji**, jednakże dotąd żadne z tych państw nie przyjęło w tej sprawie zobowiązań.

Jednolity front Arabów przeciw żydom.

Oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano" ogłasza obszerny artykuł swego korespondenta jerozolimskiego o sytuacji ogólnej w Palestynie. Artykuł omawia szczegółowo nastroje, panujące wśród Arabów w związku z kolonizacją żydowską i przepowiada, że **na 7-ym kongresie arabskim utworzony będzie jednolity front arabski przeciwko planom sjonistycznym w Palestynie.** Korespondent porusza następnie położenie ekonomiczne w Palestynie, wspomina o trudnościach finansowych organizacji sjonistycznej i dochodzi do pesymistycznych wniosków.

O czem piszą inni?...

Federalizm na widowni.

„Dziennik lwowski“, organ pana Bartlowy, potwierdza zupełnie otwarcie, pogłoski o próbach załatwienia „sprawy kowieńskiej“. które się pojawiły w związku z pobytem p. Marsz. Piłsudskiego w Wilnie.

„Dziennik lwowski“ uważa, że nadszedł czas na ostateczne porozumienie Polski z Litwą. Albowiem Litwa jest już „nie w przededniu, ale faktycznie w pierwszem stadjum bankructwa“, ponadto otrzymała dwukrotne (!) upomnienia od mocarstw zachodu, by swój spór z Polską zakończyła. Na tem tle— zapewnia organ p. Bartla — zbudziło się na Litwie zrozumienie dla konieczności porozumienia z Polską, którego wyrazem ma być podróż prof. Herbaczewskiego do Polski i jego oświadczenie.

Od siebie dodaje „Dziennik lwowski“:

„Jakkolwiek niewiadomo, o ile opinja prof. Herbaczewskiego reprezentuje poglądy społeczeństwa litewskiego, należy ją powitać jako dobry znak. Polska jest zawsze skłonną do rozmów i załatwienia sporu. Są jednak pewne warunki, od których odstąpić nie może. Mianowicie niemożliwą do dyskusji jest sprawa przyłączenia Wilna do narodowego państwa litewskiego. Poza tym warunkiem **istnieje jednak obszerna możliwość do dyskusji, wśród której na plan pierwszy wybija się dawna idea federacyjna, głoszona od lat przez marsz. Piłsudskiego**“.

Jeśli organ rządowy całkiem otwarcie wysuwa myśl federacji, to należy sądzić, że tę myśl sam rząd traktuje poważnie. Z tego wynika, że społeczeństwo winno się nią zająć również poważnie, przedyskutować ją i nie dopuścić do tego, by sprawa ewentualnej zupełnej przebudowy ustroju państwa była zostawiona wyłącznej decyzji jednostki.

Lekcja obywatelska dla polskich żydów

Z „Naszego Przeglądu“ dowiadujemy się o ciekawej akcji żydów na terenie międzynarodowym. Pewne mianowicie koła (nie ulega, zdaje się, wątpliwości, że chodzi tu o polskich żydów) postanowiły doprowadzić do zjednoczenia organizacyj żydowskich w poszczególnych państwach, celem wyłonienia jednego żydowskiego międzynarodowego komitetu przy Lidze Narodów dla „obrony żydowskich mniejszości narodowych“. Zaproponowano więc zwołanie wstępnej konferencji do Zurychu. Jaki był skutek inicjatywy? Pisze „Nasz Przegląd“:

„Najbardziej wpływowy „Joint Foreign Committee“ (angielski) odmówił wzięcia udziału w konferencji obrony praw mniejszości żydowskich, a w ślad za nim poszły „Alliance Israelite“, niemiecki „Hilfsverein“, oraz „Komitet żydowsko-amerykański“, kierowany przez Louis Marshalla“.

Oburzony „Nasz Przegląd“ przytacza charakterystyczny ustęp z odpowiedzi „Joint Foreign Commitee“. Komitet żydowski z Anglji odmawia udziału w proponowanym Komitecie przy Lidze Narodów, a to z powdou, że chce zachować własną „samodzielność“ w stosunku do żydów z innych krajów, — i następnie, ponieważ za swój obowiązek uważa

„działanie na terenie Ligi Narodów zgodne z interesami rządu angielskiego w kierunku właściwej interpretacji traktatów międzynarodowych“.

Podobnie odmowne stanowisko zajęli żydzi z Francji, Niemiec i Ameryki! **W ten sposób otrzymali polscy żydzi lekcję nauki obywatelstwa od swoich współwyznawców z innych krajów...** Żydzi angielscy uważ: za swój obowiązek występować w Genewie „zgodnie z rządem angielskim“. A nasi?

O krakowskiego kuratora szkolnego.

Na łamach rządowego tygodnika „Głos Prawdy“ wystąpił p. Wł. Wasung (zdaje się b. kurator „kresowy“) w sprawie nie obsadzenia dotąd stanowiska kuratora w okręgu krakowskim szkolnym:

„Od stycznia miejsce to nie jest obsadzone. Dziesiątki kandydatów, między nimi ludzi bardzo poważnych i światłych, proponowano, oglądano, odrzucano i bezkrólewie trwa dalej. Cała Małopolska zachodnia bawi się tą ciuciubabką rządową, a **w samem Kuratorjum rządzą wizytatorowie, przeważnie wrogowie obecnych stosunków i gnębią każdego, kto nie wierzy w szybki powrót prawicy lub śmie urządzać imieniny Marszałka.** Zbliżą się pora przeniesień nauczycieli, mianowań, ale Ministerstwo namyśla się dalej nad wyszukaniem godnego kandydata. I znów wszyscy zwracają uwagę na ten niesłychanie szkodliwy stan rzeczy, **domaga się decyzji i Związek Legjonistów i Zarząd partji pracy w Krakowie,** sprawa mimoto leży niezałatwiona i nietknięta!“

Wobec tego apeluje p. Wasung do „samego p Marszałka“, by „w wolnej (!) chwili“ pomyślał o kuratorze dla Krakowa. Resztę artykułu wypełniają napaści p. Wasunga na — nauczycielstwo okręgu, T. N. S. W.— napaści tem bardziej niesmaczne, że pochodzące od b. profesora krakowskiego.

Co się tyczy przytoczonego wyżej ustępu z artykułu p. Wasunga, to nie ulega wątpliwości, że nominacja kuratora jest koniecznością. Nikt nie rozumie, dlaczego nie nastąpiła dotąd. Nie brakłoby chyba „sanacyjnych“ kandydatów na to stanowisko, — że wymienimy samego p. Wasunga, który ma nawet pewne (niezbyt podobno szczęśliwe) doświadczenie „kuratorskie“.

Jest zaś już wprost cynicznem odwoływanie się do wpływów Zw. Legjonistów lub „pięcio-głowej“ Partji Pracy dla przeprowadzenia nominacji kuratora. Cynizm polega na tem, że nie kto inny, tylko właśnie panowie a la Wasung, oskarżali krakowskie kuratorjum o uleganie wpływom partyjnym (Piasta lub N. D.); teraz sami zapominając o swoich „zasadach“, chcą, by Legjoniści lub Partja Pracy „urządzali“ szkolnictwo w woj. krakowskiem! Pospolite mydlenie oczu!

„Nowy rozdział“ w stosunkach polsko-litewskich?

Przebywający od kilku dni w Wilnie (a od paru tygodni w Polsce), prof. Herbaczewski rozwija coraz żywszą działalność. Bez względu na ataki pism litewskich prof. Herbaczewski oświadczył w komunikacie rozesłanym do prasy wileńskiej, że misja jego jest za wyraźną wolą i wiedzą premjera litewskiego Waldemarasa. To też prof. Herb. pisze, mówi, składa wizyty, udziela interwiewów — jednem słowem działa całą siłą pary. — A ta jego praca w samem Wilnie nie przypadkiem chyba trafiła na czas pobytu w Wilnie premjera ministrów Piłsudskiego, znanego ze swoich projektów urządzenia stosunków polsko-litewskich. To też już w pierwszym dniu pobytu p. Piłsudskiego w Wilnie miała się odbyć konferencja na ten temat pomiędzy p. Piłsudskim a przedstawicielami społeczeństwa litewskiego. O rezultatach jej dziś mówić trudno. Oficjalnie wiadomości żadnych niema. Krążą tylko wieści, że miejscowi przywódcy Litwinów wysunęli cały szereg dezyderatów. A więc:

a) **utworzenie katedry języka litewskiego** na Uniwersytecie Stef. Batorego;

b) **zniesienie egzaminów z polonistyki** przy świadectwach maturalnych dla wychowańców szkół litewskich;

c) w gminach zamieszkałych przez Litwinów **zaprowadzenie urzędowania w języku litewskim;**

d) dopuszczeie języka litewskiego w stosunkach **pocztowo-telegraficznych** itp.

Nie będziemy się bawili w analizę tych żądań. Nie dziwimy się też zupełnie, że życie zmusza Litwinów kowieńskich do szukania drogi do porozumienia z Polską. Ale, jak w takim razie rozumieć, że w tym samym czasie, gdy pracują prof. Herbaczewski i dr. Olseiko, na granicy szaulisi zakładają stacje podsłuchowe, urządzają manewry wojskowe, albo prowokacyjnie trzymają na słońcu przez parę dni zwłoki topielca, żołnierza z naszego KOP-u, nie chcąc, ani ich wydać, ani pogrzebać. Jak pogodzić te dwie metody?

Wilna 1 sierpnia 1927. **Les.**

Red. Według naszych wiadomości wpływowe czynniki zgadzają się na powyższe żądania garstki Litwinów mieszkających w Polsce. Warto jednak zaznaczyć, że jakiekolwiek zmiany w używaniu języka w szkołach i urzędach wymagają ustawy, a zatem zgody Sejmu i Senatu. Ustawodawstwo językowe jest bowiem wyłączone z pod pełnomocnictw rządowych.

Szkolnictwo polskie w Brazylji.

W poprzednim numerze podaliśmy uwagi ks. Piaseckiego o stosunkach religijnych i narodowych wśród emigracji polskiej w Brazylji. W dalszym ciągu swych wywodów zilustrował nasz interlokutor sprawy oświatowe i gospodarcze.

Najsilniejsze szkoły polskie w Brazylji powstają przy kościołach. Najczęściej obsadzone są one przez nauczycielki zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia (Szarytek) i ze Zgromadzenia Rodziny Marji. Ogółem szkół tych — przy kościołach — jest 20. Poza szkołami 4-klasowemi przy kościołach **istnieje 8 szkół z pensjonatami** o programie naukowym szerszym, uwzględniającym wiadomości zwłaszcza z zakresu gospodarstwa domowego. Ze szkół średnich mamy tylko dwa kollegja o programie 5, 6 i 7-ej klasy szkół powszechnych. Zakłady te kładą także nacisk na naukę języka i innych przedmiotów brazylijskich.

Z ubolewaniem należy stwierdzić, że jedno z tych kollegjów (w Marechal-Mallett) jest szkołą bezreligijną, prowadzoną przez obóz miejscowych radykałów, wrogo usposobionych dla religji, a zrzeszonych w związku „Kultura“ (!?). Dzieciom z tej szkoły wolno uczęszczać na nabożeństwa w kaplicy miejscowej tylko za specjalnem zezwoleniem.

Druga **szkola średnia** im. Henryka Sienkiewicza **istnieje w Kurytybie,** a opiera się o trzy organizacje miejscowe: Związek Polski, Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki „Łączność i Zgoda“, oraz Sekcję św. Stanisława przy parafji miejscowej. Proboszczem w Kurytybie jest ze Zgromadzenia Słowa Bożego ks. Stanisław Trzebiatowski. **Szkół polskich i towarzystw** kulturalno-oświatowych **jest w całej Brazylji blisko 200,** zgrupowanych w dwu związkach.

Na szczególną wzmiankę zasługuje Związek **„Oświata“**, grupujący 78 towarzystw przeważnie szkolnych i 64 szkół. Związek ten istnieje od roku 1921 (założony przez ks. Piaseckiego — Red.) i na czele jego stoi obecnie **ks. Jan Rzymełko,** którego energja i doświadczenie przyczyniły się wydatnie do coraz większego rozwoju związku.

Przy związku „Oświata“ utworzyło się kółko nauczycieli chrześcijańskich, liczące przy końcu ub r. 71 członków, z tych 31 nauczycielek zakonnych, a 40 nauczycieli świeckich. Związek „Oświata“ pośredniczy w nabywaniu materjałów szkolnych, podręczników i prowadzi wielką wypożyczalnię książek dla najodleglejszych nawet kolonij. Ponieważ jednak zdobycie książek polskich jest trudne, pożądaną byłaby tu wydatna pomoc społeczeństwa polskiego z kraju.

STOSUNKI GOSPODARCZE POLONJI BRAZYLIJSKIEJ

kształtują się stosunkowo jeszcze nieźle. Rolnicy mają się dobrze, a niektórzy swą ciężką i wytrwałą pracą, która zadziwia ludność brazylijską, nawet podorabiali się. Ogólnie rolnik nasz, każdy zaoszczędzony grosz kładzie w nabywanie nowych terenów i nabytek rozdziela między dzieci. W ten sposób kolonje dawniej rozrzucone połączyły się. Cena ziemi przy miastach dochodzi do 2000 milrejsów za alkier (przeszło 2 hektary). Milrejs obecnie równa się mniej więcej złotemu.

W okolicach odległych setki kilometrów od miast i kolei można nabyć jeszcze obecnie alkier ziemi za 100 milrejsów. ziemia jednak z roku na rok rośnie w cenie.

Robotnicy muszą więcej pracować niż w starym kraju. Chociaż bowiem w zasadzie liczba godzin jest ograniczona, to jednak brak organizacyj zawodowych robotniczych powoduje, że z braku opieki, muszą oni pracować ponad godziny. Skala wynagrodzeń jest niejednostajna i nawet przeciętne normy trudno byłoby podać. **Zapotrzebowanie robotnika jest,** ale nie w większych naraz ilościach. Poszukujący pracy w Brazylji winni wpierw zasięgnąć porady Biura informacyjnego przy Związku Polskim w Kurytybie (Carlos Carvalho 73). Pole pracy i zarobku dla inteligencji zmniejsza się z roku na rok, gdyż rząd ustawami ogranicza napływ imigracji. Dawniej łatwo zdobyć mogli tam utrzymanie polscy inżynierowie, lekarze, miernicy, nauczyciele, **dziś ustawy wymagają specjalnych egzaminów,** doskonałej znajomości języka brazylijskiego i t. d.

Wielkiego handlu i przemysłu nie mamy w ręku, natomiast rzemieślnicy polscy są cenieni. W ostatnich czasach zaznaczył się duży napływ rękodzielników niemieckich, którzy wobec tego, że fabryki znajdują się w rękach przeważnie niemieckich kapitalistów, łatwo otrzymują pracę i zarobek.

Praca organizacyjna jest niezmiernie trudna wskutek wielkiego rozrzucenia ludności polskiej po odległych kolonjach. Lokalne towarzystwa jest jeszcze stosunkowo łatwo stworzyć, ale o wspólną akcję jest trudniej. Toteż związki oświatowe mają duże trudności do pokonania.

Prasę polską miejscową reprezentuje pismo „Lud“, ukazujące się dwa razy w tygodniu, którego siedziba jest w Kurytybie (Avenue Jayme Reis 115, Parana). Pod tym samym adresem mieści się Związek „Oświata“, kółko nauczycieli chrześcijańskich i bursa dla chłopców kształcących się w szkołach średnich. Wśród chłopców tych najwięcej jest kandydatów na nauczycieli. Bursa istnieje od roku 1923 i wydała dotychczas 13-tu nauczycieli polskich. **(j. w.)**

Konserwatyści łączą się.

W dniach 30 i 31 lipca odbyły się w Warszawie posiedzenia Zarządu głównego i Rady naczelnej Stron. Ch. N.

Na Zarządzie po ustąpieniu sen. Kasznicy prezesem wybrano **hr. Adama Żółtowskiego, a na trzeciego wiceprezesa powołano p. K. Rudzińskiego (z Osieka, wojew. krakowskie).** Do pertraktacyj o połączenie z „Prawicą Narodową“ (stańczykami krakowskimi) i „Organizacją Zachowawczej Pracy Państw.“ (żubrami litewskimi) wybrano: sen. Szułdrzyńskiego, hr. Ad. Żółtowskiego, pos. Strońskiego, K. Rudzińskiego, Wacława Szujskiego i sen. Janta-Połczyńskiego. Postanowiono wydać „programowe tezy rolnicze“.

Rada naczelna wysłuchała sprawozdania komisji o stanie rokowań z innemi „stronnictwami“ o „konsolidację ruchu zachowawczego“ i następnie wypowiedziała się przeciw opracowanej już przez rząd unifikacji ubezpieczeń robotniczych. A to z powodu, iż projekt nie uwzględnia różnorodności warunków poszczególnych dzielnic i dziedzin życia gospodarczego, — nie przewiduje „kas zastępczych“, — i obciąża rolnictwo „wielkiemi ciężarami“.

Konsolidowanie się obozu konserwatywnego jest objawem, który ze względu na jasność naszej sytuacji partyjno-politycznej należy uznać za pomyślny. Nie można odebrać prawa do swojej organizacji klasowej żywiołom feudalistycznym, skoro się w innych źle czują; im wcześniej do tej konsolidacji przyjdzie, tem lepiej. Wyjaśni się oblicze i taktyka innych stronnictw, które pod względem społecznym prowadziły niezdecydowaną politykę.

Masonerja a Liga Nar.

Pisaliśmy niedawno o dyskusji, która się toczyła na łamach berlińskiej „Germanii“ na temat stosunku masonerji do Ligi Narodów. Przytoczyliśmy wówczas doniesienie centrowego organu, jakoby min. Stresemann należał do masonerji. W tej sprawie „Biuro informacyjne niemieckich nakladców(!) gazet“ ogłosiło następujący komunikat:

„W ostatnich czasach w rozmaitych czasopismach pojawiły się głosy, jakoby Briand, Chamberlain i Stresemann należeli do masonerji. Specjalnie co do Stresemanna, posądzenie to oparte jest na fakcie, iż w przemówieniu, wygłoszonem w Genewie, podczas przyjmowania Niemiec do Ligi, miał on używać słów i znaków masońskich. Wprawdzie **jest dowiedzionem, że Stresemann należy do jednej ze staro-pruskich lóż chrześcijańskich,** jednakże nie zostało dowiedzionem, jakoby używał on, podczas przemówienia genewskiego, masońskich znaków i gestów. Co się tyczy Brianda i Chamberlaina, zasięgnięte u kompetentnych osób informacje wykazują, iż obaj oni do masonerji nie należeli i nie należą. **Masonerja nie zajmuje zresztą jakiegokolwiek stanowiska wobec Ligi Narodów i trzyma się zdala od polityki“.**

A więc komunikat wydany w obronie Stresemanna stwierdza, że Stresemann jest masonem! Ważne przyznanie. — Co do Brianda, to korespondent „Germanii“ sam pisał, iż nie ma dowodów jego przynależności do masonerji. Natomiast **nie odpiera komunikat zarzutu, iż Chamberlain otrzymał niedawno odznaczenie masońskie.**

Prezydent Rzplitej w Grudziądzu.

Onegdaj bawił p. Prezydent Rzplitej w swoim objeździe po Pomorzu, w Grudziądzu. Całe miasto przybrało odświętną szatę. Wszystkie domy udekorowano flagami i festonami, ustawiono cały szereg bram triumfalnych.

U wylotu ul. Chełmińskiej zgromadzili się przedstawiciele władz, m. in. prezydent miasta Włodek, ks. prał. Dembek, w otoczeniu duchowieństwa, korpus oficerski z dowódcą garnizonu płk. Rachmistrukiem, Rada miejska in corpore, członkowie magistratu, naczelnicy władz i urzędów, przedstawiciele ziemiaństwa, wojsko, organizacje przysposobienia, cechy i publiczność. O godz. 12 w południe 12 strzałów armatnich oznajmiło przybycie p. Prezydenta. Kompanja honorowa sprezentowała broń, orkiestra zagrała hymn narodowy. Prezydent miasta wręczając p. Prezydentowi na tacy chleb i sól, wygłosił przemówienie powitalne, poczem przedstawił Prezydentowi Rzplitej zebranych przedstawicieli władz.

Pobyt swój w Grudziądzu poświęcił Prezydent na zwiedzanie miejscowego przemysłu oraz na zwiedzaniu wojskowego obozu ćwiczebnego w Grupie obok Grudziądza. Wszędzie p. Prezydent był przedmiotem długotrwałych i serdecznych owacji.

—o—

O przyszłość Tatr i Zakopanego.

Pisaliśmy już onegdaj o zebraniu przedstawicieli letnisk tatrzańskich oraz górali, odbytem w Zakopanem w dniu 31 ub. m. Na zebraniu uchwalono szereg rezolucyj w sprawie Parku Narodowego w Tatrach oraz w sprawie utworzenia t. zw. Wielkiego Zakopanego. Oto niektóre rezolucje:

W sprawie Parku Narodowego. Nie sprzeciwiając się utworzeniu w Tatrach Parku Narodowego, zebrani protestują przeciw zamiarom zamaskowanego wywłaszczenia właścicieli hal i domagają się, aby przyszła ustawa w tym przedmiocie nie ograniczała w żadnej mierze gospodarstwa pasterskiego, jak również nie znosiła istniejących na danym terenie serwitutów. Projekt ustawy o Parku Narodowym powinien być uzgodniony na wspólnem posiedzeniu delegatów zainteresowanych gmin i właścicieli hal wraz z przedstawicielami rządu i Tow. Tatrzańskiego.

W sprawie Wielkiego Zakopanego. Utworzenie t. zw. Wielkiego Zakopanego przez przyłączenie do miasta Zakopanego sąsiednich gmin wiejskich w promieniu 30 kilometrów zebrani uważają za szkodliwe tak dla Zakopanego, jak dla gmin sąsiednich, a przedewszystkiem gości. Pomoc dla Zakopanego i górnego Podhala jako obszaru uzdrowiskowego powinna iść przedewszystkiem w kierunku inwestycyjnym, podobnie jak to rząd czyni w tych uzdrowiskach, w których jest właścicielem, a więc dla samego Zakopanego w kierunku kanalizacji i regulacji, zaś dla całego górnego Podhala przedewszystkiem w dziedzinie komunikacji, tj. poprawy i konserwacji dróg. Usprawnienie administracji podtatrzańskiego obszaru uzdrowiskowego dałoby się osiągnąć nie przez sztuczne tworzenie jakiegoś wielkiego Zakopanego, lecz raczej przez ustanowienie w Zakopanem starostwa powiatowego.

Ghazi w Stambule.

Uroczystości, jakie zgotował Konstantynopol prezydentowi republiki tureckiej Kemalowi Paszy z okazji jego niedawnej wizyty w tem mieście, pozostaną na długo w pamięci mieszkańców Stambułu. Urządzono wspaniałą iluminację, pochody nocne przy blaskach pochodni, wybito nawet pewną ilość złotych pięciofuntówek tureckich z podobizną Kemala. Stało się to poraz pierwszy w historji państwa tureckiego, że wybito na pieniądzach podobiznę żyjącej osoby. Prefekt policji wręczył prezydentowi artystyczne album pamiątkowe, w którem prezydent miasta wypisał złotym ołówkiem odpowiednią dedykację i posłano album do muzeum narodowego. Odpowiedź Kemala Paszy na mowę powitalną uwieczniono dłutem w marmurze i bronzie. Tablice marmurowe będą widniały na ważniejszych placach miasta, a tablica bronzowa w sali posiedzeń rady miasta.

Niezliczone są dary, któremi obdzielono popularnego „ghazi“. Obdarowywanie się jest zwyczajem narodowym w Turcji. Rzemieślnicy stambulscy ofiarowali Mustafie Kemalowi luksusowy automobil, inni łódź motorową o 300 tonach. Przedsiębiorstwa kolejowe ofiarowały prezydentowi wagon salonowy, urządzony według „ostatniego krzyku“ techniki: jadalnia, gabinet, sypialnia, łazienka, radjo. Syndykat prasowy obdarował Kemala tomem gazet z czasu od maja 1919 r. do maja 1923 r. Dwie te daty są ważne dlatego, ponieważ w maju 1919 został Kemal Pasza wysłany nad granicę kaukaską jako inspektor korpusu (uczyniono to w tym celu, aby go oddalić od stolicy państwa); zaś w maju 1923 r. pobił Kemal Greków pod Sakaria, przez co uwolnił ojczyznę od najeźdźców, a sobie zdobył zaszczytny tytuł „ghazi“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzpltej.

Poświęcenie „Gdyni“.

Dnia 2 bm. odbyło się w Gdyni z udziałem przedstawicieli władz poświęcenie drugiego statku polskiego salonowo-pasażerskiego „Gdynia“, który niezwłocznie po poświęceniu rozpoczęło, obok kursującego już od miesiąca „Gdańska“, komunikację przybrzeżną pomiędzy portami: Gdańsk—Sopoty—Gdynia—Puck—Hel.

50 osób wpadło do Wisły.

W Młocinach pod Warszawą miała miejsce katastrofa, która o mało nie pociągnęła za sobą wielu ofiar. Na przystani wiślanej, gdy przybił statek do brzegu, zaczęła się walka o miejsca i kładka, nie mogąc wytrzymać zbyt wielkiego ciężaru, załamała się. Około 50 osób wpadło do głębokiej wody. Mimo ciemności wyratowano wszystkich.

Bezwyznaniowe uroczystości.

Po niedawnem bezwyznaniowem otwarciu lecznicy Kasy Chorych w Zgierzu, odbyło się podobne otwarcie w Tuszynku. Socjaliści przekonywują ludzi, że poświęcenie lokalu jest zbędne i że to nikomu na nic się nie przyda. Podobnie i socjaliści Zagłębia, posiadający większość w radzie m. Sosnowca dokonali bezwyznaniowego otwarcia łaźni miejskiej w Sosnowcu.

Marjawici przeciw sądom polskim.

Sąd okr. w Płocku rozpatrywał onegdaj sprawę marjawity Macieja, **oskarżonego o zelżenie kościoła, nieposzanowanie władzy, znieslawienie i znieważenie w druku.** Marjawici mianowicie wystąpili gwałtownie w swoich wydawnictwa przeciwko sądownictwu polskiemu za ustawiczne demaskowanie ich ohydnej akcji przez ciągłe a kompromitujące procesy. **Sąd skazał Macieja na łączną karę czterech lat więzienia.** Niezależnie od tego należy przypomnieć, że **„Gazeta Por. Warsz.“ drukuje cykl rewelacyjnych artykułów, oświetlających kulisy życia marjawitów, a tak skandalicznych w swem zwyrodnieniu, że naprawdę niedających się powtórzyć.**

———ooo———

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI J. SŁOWACKIEGO W UJŚCIU SOLNEM. Do wieńca obchodów ku czci J. Słowackiego przyłącza się jeszcze jeden, który odbył się dnia 24 VII 1927 w budynku miejscowej szkoły. Z prawdziwem nabożeństwem wysłuchali zebrani pouczającego wykładu i pięknych deklamacyj. Zorganizowanem zajął się W. Mączka, stud. gimn. z Krakowa.

P. GRZEGORCZYK W „RZPLTEJ“. Pp. Maryjan Grzegorczyk i pani Boelke, którzy dotąd pracowali w „Warszawiance“, weszli w skład redakcji „Rzpltej“ w Warszawie. P. Grzegorczyk objął kierownictwo redakcji tego pisma.

OPERĘ WARSZAWSKĄ PRZEJMIE PAŃSTWO? Magistrat warszawski przystępuje do obrad nad losem opery warszawskiej i możliwością **przekazania** jej państwu. Decydujące rozstrzygnięcie tej sprawy zapadnie po powrocie do Warszawy p. premjera Bartla.

ZASYPANI ZIEMIĄ GÓRNICY. W kopalni „Sośnica“ w Zabrzu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Dwaj górnicy: J. Malik, R. Kunze i hołownik Trystaski ulegli zasypaniu i znajdowali się pod ziemią przez 14 godzin. Kolumna ratunkowa odkopała ich, atoli Trystaski zmarł w szpitalu.

24 RAZY PRZESIEDLANO GO. W Braslawiu mieszka od r. 1919 dr. Uczański, który już 23 razy jako obcokrajowiec wysiedlany był z Polski do Rosji. Ostatnio znów został on wysiedlony przez władze sowieckie do Polski i po raz 24-ty został z Polski odesłany z powrotem Sowjetom.

NIETYLKO RYBY MOŻNA WYŁAWIAĆ Z WODY. Rybacy wyłowili w porcie gdańskim 10-centymetrowy granat, datujący się prawdopodobnie jeszcze z wojny światowej.

W POCIĄGU ZAPALA SIĘ WAGON. W wagonie II kl. pociągu Skarżysko—Łódź zapalił się pod stacją Gałkówek przedział i objął cały wóz pełen pasażerów. Na alarm zatrzymano pociąg i wagon płonący odczepiono. Obyło się bez ofiar w ludziach.

SMUTNEJ SŁAWY BOHATER AWANTURUJE SIĘ. W jednej z restauracji warszawskich aresztowano bohatera procesu o trupa w walizie, Królikowskiego, który zjadłszy kolację w towarzystwie jakiejś kobiety, nie miał pieniędzy na zapłacenie rachunku.

CHANA FRYDMAN, CZYLI CO MOŻE MIŁOŚĆ? W kwietniu br. zginęła w tajemniczy sposób 17-letnia mieszkanka wsi Smoligów pod Lublinem, Chana Frydmanówna. Na jakiś czas przed zniknięciem rozpoczął do niej zaloty miejscowy murarz Krawczuk. Okazało się, że Chana przyjęła chrzest i znajduje się w szkole gospodarstwa domowego w Lublinie. Uczyniła to pod wpływem miłości do Krawczuka.

„Z NAJWSPANIALSZYCH DRZEW ODPADAJĄ ZESCHŁE GAŁĘZIE“. Wczorajszy „Nowy Dziennik“ podaje wiadomość, iż Wilhelm Perec, wnuk wielkiego pisarza żydowskiego J. L. Pereca przyjął wiarę katolicką — poczem biada tak: „Nie poraz pierwszy zdarza się, że potomek wielkiej osobistości żydowskiej staje się odszczepieńcem. Z najwspanialszych drzew odpadają zeschłe gałęzie...“

MILJONY DLA NOWEGO KRÓLEWIĄTKA RUMUŃSKIEGO. Izba Deputowanych uchwaliła podział listy cywilnej, wynoszącej 56 miljonów lei rocznie, a to w sposób następujący: 18 milj. królowi Michałowi, 4 milj. Radzie Regencyjnej, 20 milj. królowej Marji, 7 milj. ks. Mikołajowi i 7 milj. księżnej matce Helenie.

Bestjalskie zbrodnie Callesa w Gaudalajara.

Przed paru dniami donieśliśmy o katowaniu i zamordowaniu kilku nowych wyznawców wiary katolickiej w Meksyku. **Waszyngtońskie biuro „Nat. Cathol. W. C. Newes Service“** przynosi następujące wstrząsające szczegóły dokonanej przez zbirów Callesa zbrodni:

Dom w Guadalajara, w którym byli Anacleto Flores i jego trzej przyjaciele, bracia Vargas, został otoczony wojskiem wczas rano. — Anacleto był bratem przywódcy „Związku Katolików“, on sam i bracia Vargas działaczami na jego terenie. Ścigani przez władze za przekroczenie przepisów o nabożeństwach i symbolach religijnych, wpadli nareszcie w ręce tropiących ich zbirów Callesa. Zostali ujęci i zawleczeni do baraków rządowych. Z nimi razem ujęto młodzieńca. Ludwika Padillę. O godz. drugiej poddano wszystkich torturom. Anacleta powieszono pod pachy, a ciało darto ostremi nożami. Chciano od niego wydostać nazwę miejsca schronienia arcybiskupa Orozco. Bez skutku jednak. Został pchnięty bagnetem i tak zginął.

Z trzech braci Vargas zabito zaraz dwóch Ramona i Jorge, Florentino został przy życiu. Od niego pochodzi wiadomość o szczegółach zbrodni i o tem, co później nastąpiło.

Zwłoki nieustraszonych wyznawców wiary pogrzebano na cmentarzu kościelnym przy udziale najodważniejszych osób. Dwóch mowców, który nad grobem żegnali ofiary Callesa, natychmiast uwięziono i dnia następnego stracono. Zabito również śpiewaka Ezechjela Huerte, który brał udział w pogrzebie i jego brata.

Tak wygląda w praktyce socjalistyczne hasło, że „religja jest rzeczą prywatną“.

Jak zabić organizację?

Poradnik dla członków.

W tygodniku kobiecym „Kobieta współczesna“ ukazała się bardzo dowcipna recepta na niszczenie nawet najsilniejszej i najpożyteczniejszej organizacji. Podajemy dosłownie:

„Nie przychodźcie na zebrania.

Jeśli przychodzicie, spóźniajcie się.

Jeśli czas jest dla was nieodpowiedni, nie starajcie się przyjść.

Gdy jesteście na zebraniu, krytykujcie prace kierowników i innych członków zarządu.

Nie przyjmujcie na siebie żadnych urzędów, bo łatwiej jest krytykować, niż cośkolwiek czynić.

Mimo to oburzajcie się, jeśli was nie wybrano do zarządu.

Jeśli zostaliście wybrani, nie bywajcie tam wcale.

Kiedy przewodniczący zapyta o wasze zdanie w poważnych kwestjach, odpowiadajcie, że nie macie nic do powiedzenia. Po zebraniu natomiast opowiadajcie wszystkim, jak należało by załatwić te sprawy.

Opóźniajcie się z uregulowaniem wkładek, albo — jeszcze lepiej — nie płaćcie wcale.

Nie zadawajcie sobie trudu ze zdobywaniem nowych członków. Pozostawcie to waszym kolegom“.

Z całego świata.

Wiary się nieda wydrzeć z piersi.

Niedawno naprzeciwko Straży Korp. Ochr. Pogr. w Podwiślu o 30 kroków od granicy polskiej, bolszewicy urządzili wiec antyreligijny. Ludność tamtejsza atoli pobiła agitatorów tak, iż dopiero większy oddział bolszewicki uspokoił zebranie.

Światowy Kongres Populacyjny.

otwarty będzie w Genewie dnia 31 sierpnia br.

Na porządku dziennym znajdują się referaty: Ogólna biologja wzrostu ludności (prof. R. Pearl); Maksymalna gęstość zaludnienia (prof. Fairchild); Stan ludnościowy a sprawa wyżywienia (prof. E. East); Rozrodczość poszczególnych klas i ras u różnych narodów (prof. Carr-Saunders, prof. March, dr. Grotjahn i dr. Methorst); Emigracja ludności i kontrola nad nią (dyr. A. Thomas); Rozrodczość, płodność i jałowość (dr. Czew). Ze strony polskiej w zjeździe uczestniczyć będzie kilka osób, w tej liczbie p. Daszyńska-Golińska.

Poincare dziennikarzem.

Obecny premjer francuski jest jednym z założycieli Związku dziennikarzy republikańskich we Francji i od czasu do czasu pisze artykuły polityczne. Dziennikarstwo rozpoczął jeszcze przed polityką, gdyż zaledwie skończył prawo, został sprawozdawcą sądowym dziennika „Voltaire“. Redaktor dziennika Laffitte polecił mu następnie pisać kronikę paryską, przyszły prezydent Republiki francuskiej był zatem przez czas pewien reporterem. Dopiero po latach przeszedł do artykułów politycznych.

Warto jeszcze zaznaczyć, że jako deputowany, podczas pierwszej kadencji ani razu nie przemawiał w pełnej Izbie, pilnie za to pracował w komisjach.

Samoloty krążą nad Wezuwjuszem.

Nad Wezuwjuszem unosi się kilka samolotów, które obserwują płonący krater i lokonywują zdjęć filmowych. Strumień lawy doszedł już na brzeg wygasłego krateru, do kolejki zębatej. Gorący popiół spada deszczem na dachy obserwatorjum meteorologicznego, którego personal przygotowuje się do wyjazdu. Ludność stoków Wezuwjusza zaczyna obawiać się o swój los.

———ooo———

KŁOPOTY DEMOKRACJI, CZYLI Z MINISTRA KONDUKTOREM TRAMWAJOWYM. Pisma estońskie z Rewla donoszą, że były minister oświaty w Estonji. Kartau, który przed trzema laty wyemigrował do Brazylji, znalazł się obecnie w Rio de Janeiro w ciężkich warunkach materjalnych i pracuje w tem mieście jako konduktor tramwajowy.

Świetny popis polskiej lekkoatletyki w Zagrzebiu.

POLSKA ZWYCIĘŻA JUGOSŁAWJĘ 94:46.

W drugim dniu zawodów wszystkie pierwsze miejsca przypadły Polakom. — Ustanowienie 4 rekordów polskich!..

Stało się!... Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych w Zagrzebiu przeszedł pod znakiem zupełnego zwycięstwa drużyny polskiej. Jugosłowianie zostali pobici na głowę nie zdoławszy nigdzie zaznaczyć swej wyższości nad naszymi zawodnikami. Biorąc pod uwagę stanowczo wyższą klasę polskiej lekkoatletyki nad jugosłowiańską, (co już w zeszłym r. zaznaczyło się stosunkiem 97:42 dla Polski), mogliśmy być pewni wygranej, lecz nie spodziewaliśmy się, że pójdzie tak łatwo... Sukces ten staje się tem wydatniejszy, że pod cudzoziemskiem niebem. na obcej ziemi, **czterech zawodników miało szczęście ustanowić rekordy polskie. I tak w rzucie dyskiem Baran** osiągnął niebywały **wynik: 42.60 m. Adamczak** doskonały skoczek o tyczce, o którym pisaliśmy niedawno, przysporzył tym razem do swego rekordu 1 cm. **zdobywając wysokość 3 m. 61 cm. Kostrzewski** wyrównał polski rekord w biegu **na 110 m. przez płotki w czasie 16 sek. Bodaj czy nie największym jednak** pod względem sportowej wartości jest **wynik sztafety** naszej ustanowionej z czterech zawodników **Dobrowolskiego, Szenajcha, Kostrzewskiego i Rotherta,** która ustawiona w typie szwedzkim na 100—200—300—400 m. osiągnęła rekordowy czas 2:03 min. bijąc tem dawny prym o 0.9 sek.

Jak się dowiadujemy z korespondencji **St. Rotherta,** drukowanej w „Przeglądzie Sportowym“ (nr. 31) drużyna polska miała niezwykle uciążliwą podróż do Jugosławji „piecząc się“ i pocąc, przez kilkadziesiąt godzin, w wagonie przy 30° gorąca. Mimo to w oba dni zawodów reprezentatywka polska wystąpiła w zupełności w pełni sił. Oto co znaczy ambicja sportowa no i — emocja!... Wyniki mówią same za siebie. Przypatrzmy się im z uwagą:

Bieg 800 m.: 1) Kostrzewski 1:59,4, 2) Foryś 2:00.0.

Dysk: 1) **Baran** (rekord polski), 2) Górski na trzeciem miejscu.

Skok o tyczce: 1) **Adamczak** (rekord polski), Majtkowski na trzeciem miejscu z wynikiem 3.40 m.

Skok wdal: 1) **Sikorski** 6,83 m. Trzeci Kasperkiewicz 6.64 m.

Bieg na 10 km.: **Freyer** 33:33, 2) Szelestowski.

Bieg 110 m. przez płotki: 1) **Kostrzewski** 16 sek. Rekord polski wyrównany, 2) Trojanowski.

Sztafeta szwedzka (100 — 200 — 300 — 400): 1) Polska (rekord polski).

W ten sposób Polska odniosła zwycięstwo 94:46.

(Wyniki pierwszego dnia zawodów podaliśmy wczoraj).

Podczas pobytu w Jugosławji reprezentacja nasza była ogółem podejmowana bardzo gościnnie. Na pogranicznej stacji w Mariborze witała ją miejscowa delegacja z wiceżupanem na czele. Obrzucono ją niejednokrotnie kwiatami i utopiono w niezwykle długich i częstych przemówieniach, z których wiele — rzecz prosta — nie zrozumiano, prócz południowej gorącej nuty serdeczności.

Ze smutkiem natomiast skonstatowano brak polskiego konsula. „Przyzwyczailiśmy się już co prawda do zupełnej obojętności polskich placówek dyplomatycznych“ — pisze p. Rothert.

Żal ten jest dość niesłuszny. „Cracovia“ podczas swego pobytu w „dzikiej“ Sofji, miło wspomina dziś jedynie troskliwą opiekę konsula Rzewuskiego i sekr. Zembrzuskiego, bez których wyjechałaby z Bułgarji głodna, i do reszty pokiereszowana. Co kraj to obyczaj...

Esjot.

JUTRZENKA—WISŁA GRAJĄ W NIEDZIELĘ.

Będą to niewątpliwie interesujące zawody o mistrzostwo Polski dwu lokalnych rywali Spotkanie to da wiele emocji, ponieważ Wisła. która kroczy na czele mistrzostwa, będzie dążyła do zwycięstwa. by nie stracić nawet jednego punktu, kóry później mógłby kosztować mistrzostwo. — Jutrzenka zaś bardzo poważnie zagrożona spadnięciem do B-Ligi wytęży niewątpliwie wszystkie siły, by poprawić swą pozycję.

W sobotę o godz. 5.30 odbędą się zawody o mistrz. okręgowe **Sparta—Wisła I b.**

Co sportowiec wiedzieć powinien ?

Awantury z dwoma Hakoahami. Podczas ostatniego matchu K. S. Sosnowiec—Hakoah (Będzin) przyszło do gromadnej bijatyki. podczas której jeden z graczy został uderzony nożem w twarz, wskutek czego stracił mowę. W tym samym dniu w matchu o mistrzostwo klasy C. pomiędzy Hakoahem warszawskim i Lechją. rozegranym w Grodzisku zwyciężyła Hakoah 3:2 (3:2). Po matchu widzowie obrzucili kamieniami Hakoah za jej grę ordynarną. Dostało się również i sędziemu „kaloszowi“ p. Mączkowskiemu.

Ciągle skandale i bójki na boisku dowodzą braku dyscypliny wśród naszych fotbalistów zwłaszcza prowincjonalnych. Wszak wystarczy zaznaczyć, że na samym Śląsku w ub. niedzielę miało miejsce 11 awantur. Specjalną czupurnością odznaczają się zwłaszcza po mieścinach rozsypane C i B klasowe żydowskie Hakoahy. Taką andrusowską krewkością klubów winny zająć się corychlej wydziały gry i dyscypliny.

Warmiński (Poznań) zdobył pierwszą nagrodę na Turnieju tennisowym w Sopotach. Turniej urządzał Polski Klub Tennisowy. Zakończono go w dn. 1 bm. Warmiński pokonał w nim dra Garskiego (Gdańsk) w stosunku 6:2. 6:2, 6:4. Zwycięsca jest młodym tennisistą i zapowiada się na pierwszorzędnego mistrza polskiego białego sportu. W doublu panów odniosła zwycięstwo para dr. Grabowski (Gdańsk) i Nawratil (A. Z. S. Kraków).

Towarzystwo Tatrzańskie w Zakopanem przystąpiło do ulepszeń w dziedzinie wysokogórskiej turystyki. Obecnie prowadzone są prace około przejścia przez Orlą Perć, gdzie wstawione będą łańcuchy i klamry.

OBECNY STAN ROZGRYWEK POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ.

1) Wisła 23 pkt. (stosunek bramek 47:20), 2) I. F. C. 22 pkt. (43:21), 3) Pogoń 18 pkt. (41:24), 4) T. K. S. 17 pkt. (40:46), 5) Legja 16 pkt. (40:35), 6) Ł. K. S. 16 pkt. (28:25), 7) Ruch 15 pkt. (27:29), 8) Polonia 15 pkt. (31:33), 9) Warta 13 pkt. (32:33), 10) Turyści 13 pkt. (26:33), 11) Czarni 12 pkt. (28:29), 12) Hasmonea 10 pkt. (25:42), 13) Warszawianka 9 pkt. (23:43), 14) Jutrzenka 7 pkt. 21:39).

Książka o podróży misyjnej*).

Nasze ciężkie położenie narodowe zmusiło nas w ostatniem stuleciu do skurczenia się w obrębie własnego życia. Byliśmy zbyt ograbieni i zagrożeni, by dobrami materjalnemi i duchowemi dzielić się ze światem. Nasza ekspansja ustała we wszystkich prawie kierunkach.

Poprzednio — kraj o otwartych granicach, nękany wielkiemi wojnami — również nie wziął udziału w zdobywaniu dalekich lądów. Nie wyzyskał możliwości, nie wydał konkwistadorów, nawet mając dostęp do morza.

Ale teraz, wolna Polska może sobie pozwolić na łączność z szerokim światem. Jest to nawet jakby jej obowiązkiem dziejowym.

Różnie ta łączność bywa pojmowana. „Uniwersalizm“ lewicy przekreśla i lekceważy najżywotniejsze dążenia narodowe, grozi czasami samemu bytowi narodu. Snobizm licznych płytkich rzesz w globtrotterstwie widzi tylko rozrywkę.

Ale oprócz łączności sybaryckiej albo wywrotowej jest łączność potrzebna, wskazana, jest więc prawdziwa między narodami. To zjednoczenie narodów w społeczeństwo uniwersalne w imię Chrystusa Pana, to stworzenie wielkiej rodziny pod przewodem apostolstwa.

Praca misyjna nieraz zagarniała polskich pracowników, chociaż w obcych zakonach i na obcych terenach. Od pewnego czasu zresztą zakonnicy polscy mieli sobie przyznane osobne tereny misyjne do swej działalności. W Polsce mniej było podstaw do tworzenia misji w krajach kolonjalnych, bośmy nigdy nie mieli kolonji. Ale teraz mamy jeżeli nie kolonje, to kolonizacje, np. w Paranie. I tam Polacy próbują już nawracania pogan — np. A. Zarychta w książce swej „W krainie polskich konkwistadorów“ wspomina o nawróceniu grupy Indjan przez Polaka, ks. Kominka.

Mamy taki bezmiar pracy do wykonania u siebie w kraju — wśród różnowierców, sekciarzy, obałamuconych warstw ludowych — że aż trudno pomyśleć o wysyłaniu w dalekie kraje tak potrzebnych nam samym misjonarzy.

Zresztą — przeznaczeniem naszem jest skatolicyzowanie Rosji bolszewickiej i niezliczonych jej plemion nie-rosyjskich. Nam, znającym ten kraj, przyjdzie to łatwiej od cudzoziemców. Kościół katolicki jest jedyną siłą międzynarodową, zdolną przeciwstawić się bolszewizmowi. I tu czeka nas w przyszłości trud nad trudy, odpłata za wszelkie szatańswa rosyjskie — zbawieniem.

Ale pomimo tych licznych zadań, czekających naszych misjonarzy w kraju i najbliższem sąsiedztwie, trudno katolikom polskim nie zaznaczyć swej solidarności — we wszechświatowem dziele ratowania miljonów dusz, pogrążonych w pogaństwie. Światło wiary nieraz budzi wogóle duszę człowieka pierwotnego do życia, za religją idzie kultura. Jest to dzieło olbrzymie — rozdawanie chleba duchowego nieskończonym rzeszom istot ciemnych i nieraz żyjących w grzechu. Jest to dzieło najgoręcej polecone przez Stolicę Apostolską, jest to bój o zwycięstwo Kościoła Powszechnego, jednoczącego narody.

Dlatego, pomimo ciężkich warunków życia w Polsce odrodzonej i nadmiaru najbliższych zadań do spełnienia, poświęćmy trochę ofiarności i uwagi pracy misyjnej, dokonywanej polskiemi rękami.

Wprowadza nas w ten świat żywo i barwnie napisana i ładnie wydana książka ks. **A. Majewskiego P. S. M. „Podróż misyjna do Afryki“.** Mało mamy podróży, pisanych przez Polaków, każde więc dzieło w tym zakresie z uznaniem witać należy.

Książka ks. Majewskiego ma walory podróżnicze. Dla nas ma ona, prócz tego, walory inne. Posuwając się wzdłuż wybrzeży Afryki Zachodniej, ks. Majewski informuje nas o stosunkach religijnych w krajach, spotykanych po drodze. Zarazem kreśli historję urywkową ruchu misyjnego wśród murzynów. Dowiadujemy się wielu szczegółów nieznanych. Dowiadujemy się o gehennie życia murzyńskiego i o ofiarach dla ich zbawienia.

Ks. Majewski, który opisał tu pierwszą podróż młodego misjonarza, mówi z najwyższą, piękną egzaltacją o powołaniu misjonarza, o głębokich wzruszeniach człowieka, który postanowił się ofiarować za swe bliźnie.

Szkoda, że ks. Majewski nie opisał swej pracy misyjnej na miejscu, a miałby dużo do opowiedzenia po pracy 25-letniej. Może i tej książki się doczekamy.

Piękna ta praca, dotąd jedyna prawie u nas w tym rodzaju, zasługuje na najszersze rozpowszechnienie i jako książka misyjna, i jako doskonała książka podróżnicza. **A. Z.**

---

*) Ks. A. Majewski P. S. M. Podróż misyjna do Afryki. Wadowice 1927. Nakł. XX. Pallotynów.

Dział szachowy.

Węgry zwyciężają w turnieju szachowym w Londynie.

Dnia 1 bm. zakończył się w Londynie doroczny turniej szachowy narodów. Udział brało **16 następujących państw:** Anglja, Argentyna, Austrja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Jugosławja, Niemcy, Szwajcarja. Szwecja, Węgry i Włochy. Każde państwo było reprezentowane przez zespół, złożony z czterech graczy. Wszystkie zespoły rozegrały pomiędzy sobą po jednem spotkaniu, składającem się z czterech partji. W turnieju brali udział następujący gracze: **Anglja:** F. D. Yates. H. E. Atkins, G. A. Thomas, R. P. Michell i zapasowy E. Spencer; **Argentyna:** R. Grau. J. Rivarola. A. Nogues i L. Palau; **Austrja:** S. R. Wolff. E. Grünfeld. H. Kmoch, J. Lokvenc i zapasowy T. Gruber; **Belgja:** M. Censer, G. Koltanowski, A. Louviau i I. Censer; **Czechosłowacja:** R. Reti. K. Gilg K. Hromadka. A. Pokorny i zapasowy L. Prokes; **Danja:** H. Krauze. H. Norman-Hansen, E. Andersen i K. Ruben; **Finlandja:** E. Heilimo. B. Rasmusson, A. Tschepurnoff i J. Terho; **Francja:** A. Choron, A. Muffang. G. Renaud i L. Betbeder; **Hiszpanja:** V. Martin. M. Golmayo. J. Vilardebo i P. Soler; **Holandja:** M. Euwe. G Kroone. H. Weenink i J. W. te Kolste; **Jugosławja:** L. Aztalos, B. Kostic, V. Vukovics i S. Kalabar; **Szwajcarja:** O. Zimmerman, H. Grob, H. Johner i O. Naegeli; **Szwecja:** A. Nilsson, G. Stoltz, E. Jacobson i G. Nyholm; **Węgry:** G. Maroczy, A. Vajda, O. Nagy, A. Steiner i zapasowy K. Havasi; **Niemcy:** S. Tarrasch, J. Mieses, C. Carls i H. Wagner oraz **Włochy:** M. Romih, A. Sacconi, Rosselli i M. Monticelli. — Wyniki obliczano na punkty: wygrana partja 1 punkt. nierozegrana 1/2 p. i przegrana 0 p. **Ostateczny wynik jest następujący: Węgry — 40 p.** (zwycięstwo), Danja 38 i pół p., Anglja 36 i pół p., Holandja 35 p., Czechosłowacja 34 i pół p., Austrja i Niemcy po 34 p., Szwajcarja 32 p., Jugosławja 30 p., Włochy 28 i pół p., Szwecja 28 p., Argentyna 27 p., Francja 24 i pół p., Belgia i Finlandja po 21 i pół p., oraz Hiszpanja 14 i pół p. **Najlepsze wyniki indywidualne osiągnęli G. A. Thomas (Anglja) i H. Norman-Hansen (Danja), zdobywając 80 procent możliwych punktów.** Polska nie była reprezentowana, ponieważ nie należała dotychczas do Międzynarodowego Związku Szachowego (F. I. D. E.). — W tym samym jednak dniu, na zebraniu Międzynarodowego Związku Szachowego uchwalono przyjąć w poczet swych członków obok Polski, Stany Zjednoczone Ameryki Półn., Łotwę, Portugalję i Urugwaj.

Literatura.

JESZCZE O ROBERCIE FLERSIE. Dawaliśmy już onegdaj nekrolog zmarłego wybitnego komedjopisarza francuskiego, R. de Flersa. Do jego życiorysu dorzućmy jeszcze parę szczegółów z paryskiego „Tempsa“. De Flers pochodził ze starej familji normandzkiej Pelleve de la Motte-Ango, familji żeglarzy i uczciwych korsarzy. Inni jego przodkowie byli żołnierzami. Po dłuższej podróży na wschód, de Flers debiutuje w teatrze, przybrawszy sobie jako współpracownika A. de Caillaveta, z którym go przed kilku laty rozłączyła śmierć. Wstąpił Flers następnie do dziennikarstwa; debiutował w „Liberte“, potem pisał w „Gaulois“, a wreszcie osiadł na stałe w „Figaro“, w którym redagował dział literacki i którego był recenzentem teatralnym. Kilkanaście słynnych w repertuarach współczesnych komedji swoich napisał przeważnie na spółkę z Caillavetem. Jego współpracownikami byli również E. Arene, F. de Croisset, E. Rey. Flers był prezydentem francuskiego stowarzyszenia autorów. Podczas wojny zaciągnął się do wojska jako ochotnik i przydzielony był jako oficer łącznikowy do armji rosyjsko-rumuńskiej. Otrzymał krzyż wojenny. Był również komandorem Legji Honorowej. Żona jego Genowefa pochodziła z rodziny słynnego autora dramatycznego francuskiego W. Sardou.

Naród na kołach

22,137.334 samochodów w U. S. A.

Zgodnie ze spisem samochodów, przeprowadzonym przez wydział ruchu motorowego w departamencie handlu. w Stanach Zjednoczonych kursuje obecnie 22,137.334 samochody, podczas gdy ogólna liczba samochodów zarejestrowanych na świecie wynosi 27,650.257. W ten sposób w Stanach Zjednoczonych przypada jeden samochód na 5 mieszkańców, słowem — wszyscy Amerykanie mogliby zmieścić się w amerykańskich samochodach. Oczywiście bogacze posiadają po parę aut różnego typu. — Z ogólnej liczby 27,650.257 automobilów na świecie, 95 procent wyprodukował przemysł amerykański. U nas, gdyby istniała taka szalona proporcja samochodów, że jeden wypadałby na 5 mieszkańców — ilość tych ostatnich bardzo rychło uległaby zmniejszeniu...

Co słychać w Krakowie?

Rozszerzenie ruchu autobusowego.

1000 km. wynosi sieć krakowska.

Polski Związek Turystyczny komunikuje nam:

„Doświadczenia poczynione przez Polski Związek Turystyczny przy organizacji ruchu autobusowego na terenie Województwa Krakowskiego wykazują, że nastąpiło tutaj wypełnienie bardzo poważnej luki w systemie komunikacji.

Dzięki życzliwemu stanowisku Województwa Krakowskiego, szczególnie p. Wicewojewody Morawskiego i Naczelnika Wydziału Przemysłowego p. Matusińskiego zdołał Związek Turystyczny tak zorganizować ruch autobusowy na terenie Województwa Krakowskiego, że przedstawia on jednolicie prowadzoną sieć linij autobusowych, łącznej długości około 1000 klm. Od chwili ujednostajnienia tej komunikacji daje się też zauważyć kolosalne wzmożenie frekwencji, tak na linjach turystycznych Zakopane, Krynica, Ojców jak i na linjach komunikacyjnych jak Miechów, Jędrzejów, Kielce, Proszowice, Słomniki i t. d. Obecnie przystąpił Związek do Władz centralnych z propozycją zorganizowania tego ruchu autobusowego w podobnej formie w innych Województwach.

Jeśli nasze Władze centralne odniosą się życzliwie do propozycji Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie, to do wiosny przyszłego roku nastąpi rozszerzenie organizacji ruchu autobusowego na terenie całego Państwa“.

Kamienice na Kazimierzu walą się!

2 piętrowy budynek przy ul. Miodowej runął w czasie wczorajszej burzy.

Wczoraj o godz. 2-giej po poł. zawezwano straż pożarną na ulicę Miodową l. 43, gdzie zwalił się wschodni mur szczytowy 2-piętrowej realności (od ul. Szerokiej). Jak podczas rozbiórki stwierdzono, tak cegły, jak i belkowania zburzonego muru były doszczętnie przegniłe i groziły każdej chwili runięciem. Spadły skutkiem naporu burzy, mur na przestrzeni około 40 metrów, zrujnował żelazne ganki I. piętra, daszek nadgankowy, balustrady łączące front z oficyną i tylną część dachu blaszanego frontowego budynku na przestrzeni około 20 m kw., przyczem strych cały został zasypany cegłami i połamanemi krokwiami. Ofiar w ludziach nie było. Pluton straży ogniowej pod kom. inspektora Flaszy wziął się bezzwłocznie do dalszej rozbiórki wybrzuszonej części zapadłego szczytu. Na miejscu wypadku znalazł się natychmiast p. nadradca Stroka z budownictwa miejskiego, pod kierownictwem którego straż pożarna zbadała sąsiednie mury zagrożone runięciem. Ciężko uszkodzony dom jest własnością p. Bazesa, zaś kamienica, która go uszkodziła należy do dr. Landaua i Ski. Około godziny 5-tej przybyła na miejsce specjalna Komisja budowlana z insp. budownictwa miejskiego p. Bujakiem na czele.

—o:o—

Huraganowa burza nad Krakowem.

Nad miastem naszem przeszła wczoraj w godzinach popołudniowych burza o niebywałej gwałtowności. Gęste krople deszczu spadać poczęły ciężko w upalnych blaskach słońca, które następnie ukryło się za gęstą oponą chmur. Żywioły rozszalały się. Spłynęły na ziemię formalnie całe potoki wody, bijąc gwałtownie o rozpalone bruki i dachy kamienic. Wśród ogłuszającego szumu rozległy się ostre uderzenia gradu o szyby. O gwałtowności ulewy świadczy fakt, że na ulicach i plantacjach wicher powyrywał kilka drzew z korzeniami. Burza, jak nagle przyszła, tak rychło minęła, sprowadzając jedynie nieznaczne ochłodzenie temperatury.

NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ PIELGRZYMKI CZECHOSŁOWACKIEJ W KOŚCIELE MARJACKIM.

Wczoraj odbyło się w kościele N. M. Panny w Krakowie uroczyste nabożeństwo z kazaniem, na intencję pielgrzymki czechosłowackiej. Mszę św. odprawił ks. prałat Hanusz w asystencji licznego duchowieństwa, a pielgrzymi odśpiewali w języku czeskim szereg nabożnych pieśni, które wywarły na publiczności polskiej wielkie i piękne wrażenie.

—o0o—

Kraków, 4-go sierpnia 1927.

Czwartek 4: św. Dominika.
Piątek 5: N. M. P. Śnieżnej.
Piątek 5: Wschód słońca o g. 3.15, zachód słońca o g. 19.08.

—o0o—

WYCIECZKA AKADEMIKÓW PARYSKICH W KRAKOWIE. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka studentów Akademji Górniczej w Paryżu w liczbie około 20 osób, która po zwiedzeniu zabytków naszego miasta udaje się do Wieliczki a następnie na Górny Śląsk i do Zagłębia naftowego. Gości powitali imieniem uczniów krak. Akademji Górniczej pp. Jakubowski i Popiel.

WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA SZKOŁY OFIC. PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA. We wtorek odjechała z Warszawy tamtejsza Oficerska Szkoła Piechoty, która udaje się na wycieczkę Krajoznawczą do Górnego Śląska, Zakopanego i Krakowa. Wycieczka ma na celu zapoznanie uczniów z najpiękniejszemi częściami kraju. Bierze w niej udział 116 podchorążych, którzy po powrocie zostaną mianowani oficerami. Goście spodziewani są w Krakowie w najbliższych dniach.

940 PODRÓŻNYCH SAMOLOTAMI PRZELECIAŁO W CZERWCU W POLSCE. Według sprawozdania linji cywilnej Żeglugi Powietrznej w Polsce w ciągu czerwca dokonano ogółem 370 lotów, co stanowi średnio dziennie przeszło 14 lotów. Ogółem płatowce przeleciały 114 tys. klm. przewożąc 940 podróżnych i 23.6 tys. kg. ładunku. Regularność lotów wynosiła w czerwcu, mimo dość trudnych warunków atmosferycznych, przeszło 97 proc.

ZNOWU ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM. Piotr Kolaniecki szofer, najechał na ulicy Podwale, swym ciężarowym autem, na jednokonny wóz, skutkiem czego, spadł z wozu furman Aron Wasserlauf i odniósł liczne obrażenia na ciele.

NA ZŁODZIEJSKĄ WĘDKĘ, wyłowił nieznany sprawca, ze stawu Michała Lekkiego, 3 kosze ryb, wartości 200 złotych.

EPILEPTYK WPADŁ DO WODY. Jan Stępień przechodząc brzegiem Rudawy, dostał ataku epilepsji i wpadł do wody. Został jednak przez przechodniów wyciągnięty.

MAŚLANY „ŚWIERK“. Aresztowano niejakiego Rudolfa Świerka l. 10, za kradzież masła z piwnicy Horowitza zam. Józefa 26 na ogólną wartość 136 zł. Masło odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

O MAŁO NIE UTONĄŁ, Franciszek Toczek l. 28 zam. Kościuszki 24, kąpiąc się w miejscu niewyznaczonem, którego wydobył przechodzący tamtędy posterunkowy.

GUBIĄ BROSZKI I ZEGARKI. Małgorzata Spitzer zam. Mostowa 12, zgubiła broszkę złotą z brylantami; zaś Estera Ziemnowicz, srebrny zegarek z bransoletką wartości 200 zł.

DROBNE KRADZIEŻE. Jakóbowi Zygmuntowiczowi zam. WW. Świętych 11 skradziono z kuchni ubranie, zegarek i parę bielizny ogólnej wartości 200 zł. Stanisławie Miriez, zam. Sienna 2, skradł nieznany sprawca wózek dziecinny wartości 40 złotych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA NAJŚW. SAKRAMENTU w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 7 sierpnia br. w niedzielę od godz. 3—4 popoł.

—o:o—

—o:o—

REPERTUAR OPERETKI WARSZAWSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Czwartek: „Orłow“.
Piątek: „Targ na dziewczęta“.
Sobota: „Orłow“.
Niedziela: „Księżna Cyrkówka“ pop. „Targ na dziewczęta“ wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Demon morza“.
NOWOŚCI: „Ojcowie i dzieci“.
BAGATELA: „Zatajone ojcostwo“.
UCIECHA: „Ci, którzy tańczą“, dramat w 8 aktach, oraz „Kontrola przedślubna“, komedja w 8 aktach.

Sukces Ch. D. przy wyborach gminnych w Borku Fałęckim.

W niedzielę i poniedziałek odbyły się w Borku Fałęckim wybory do Rady gminnej. Do wyborów w III. kole stanęli socjaliści i chrześcijańska Demokracja. W III kole Chrześcijańska Demokracja zdobyła wszystkie mandaty, tj. 8 radnych i 4 zastępców. W kole tem głosowała większość robotników, z fabryki sody opłacających podatek, oraz rolnicy, którzy są w dużej liczbie robotnikami w fabryce sody.

W IV kole lista Ch. D. zdobyła jeden mandat, a siedm mandatów lista socjalistyczna. — Stało się to dzięki temu, że socjaliści dowozili do urny wyborczej nawet chorych, ponadto niektórzy członkowie Ch. D. wyjechali na wakacje, a mimo to socjaliści uzyskali zaledwie siedm głosów większości. Dwom kandydatom z listy Ch. D. brakło tylko po trzy głosy. W rezultacie lista Ch. D. otrzymała z III i IV koła dziewięć mandatów, socjaliści siedm mandatów.

Jak ugrupują się odłamy społeczne w radzie trudno przewidzieć, gdyż w II kole dwóch wyborców wybierało ośmiu radnych, zaś w I. trzynastu wyborców także ośmiu radnych. Mimo szalonej agitacji i oszczerstw pod adresem Ch. D., PPS. nie uzyskała większości i spełniło się nasze twierdzenie, że socjaliści w Borku Fałęckim nie mają wiele do mówienia.

SZTUKA: „Lekkomyślna matka“ (Wybrzeże szaleństwa).
WARSZAWA: „Zmierzch Czerwonych Bogów“.
PROMIEŃ: „Kobiety na sprzedaż“.

—o:o—

OPERETKA WARSZAWSKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. „Orłow“. „Targ na dziewczęta“. Dziś, tj. we czwartek 4 bm. data będzie w teatrze im. J. Słowackiego głośna operetka Granichstaedtena „Orłow“, z Lucyną Messal i Władysławem Szczawińskim w głównych rolach. Pozostałe partje wykonają najświetniejsi artyści operetki warszawskiej, a to: Dowmuntowa, Kozłowska, Dowmunt, Horski, Sempoliński i Staszyński. W piątek 5 bm. komiczna operetka Jacobiego „Targ na dziewczęta“. W następnie przedstawienie w niedzielę 7 bm. daną będzie po raz ostatni po cenach zniżonych wystawiana z przepychem operetka Kalmana „Księżna Cyrkówka“ z Lucyną Messal, znakomitą primadonną.

TEATR „NOWOŚCI“ PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś i codziennie atrakcyjne wieczory varietowo-kabaretowe z udziałem pierwszorzędnych sił zagranicznych i krajowych. Z niebywałym entuzjazmem są przyjmowani i oklaskiwani wykonawcy wszystkich numerów, które są dla Krakowa prawdziwą sensacją.

W niedzielę urządza Dyrekcja dla dzieci i młodzieży jedno tylko przedstawienie o g. 11 przed poł. z udziałem wszystkich sił artystycznych.

Jest to jedyna sposobność sprawienia dzieciom podczas wakacji prawdziwej przyjemności i rozrywki.

Wiadomości katolickie.

Dotychczas katolicy są najliczniejsi.

Odsetek chrześcijan w zaludnieniu świata stanowi 37.6%. Pozostaje jeszcze 418 miljonów pogańskiej większości. Ostatnia podręczna statystyka wykazywałaby 330 miljonów katolików, czyli 18.1% religijnych wyznań, protestantów 210 miljonów, czyli 11.6%, prawosławnych 144 miljony, czyli 7.9%, żydów 15 miljonów, t. j. 0.7%, mahometan 235 miljonów, czyli 12.9%, buddystów 200 miljonów 11%, hinduistów 217 miljonów 11.9%, konfucjonistów 300 miljonów 16.5%, szytoistów w Japonji 25 miljonów, t. j. 1.4%, awinistów i pogan bliżej nie wyszczególnionych 140 miljonów, t. j. 7.8%. Tak więc ze wszystkich ugrupowań religijnych, jako najliczniejsi, zajmują pierwsze miejsce katolicy. Jednakowoż statystyka religijna przedstawia wiele trudności co do absolutnej ścisłości, specjalnie gdy chodzi o żydów i ludy azjatyckie. Nie każdy chce wyjawić swe wyznanie. Ogólna liczba mieszkańców ziemi wynosiłaby więc 1 miljard 819 miljonów ludzi, z których na Europę wypada 454 miljony, na Afrykę 132 miljony (wyłudnienie dzięki handlowi niewolnikami), na Azję 956 miljonów, na Amerykę Północną 141 miljony, Południową 67 miljonów i Oceanję 69 miljonów.

Podziękowanie.

Do Szanownej firmy odlewni dzwonów

Braci Felczyńskich

w Kałuszu.

W czasie mego administrowania parafją Mosarz wojew. Wileńskiego w roku 1922 zwróciłem się do znanej głośno firmy Braci Felczyńskich prosząc o odlanie 4 dzwonów harmonijnych wagi około 400 kg. pomimo trudnych warunków wobec spadku marek firma była solidną i nie tylko że nie kwestjonowała przeciwko zawartej umowie, lecz na termin naznaczony przysłała mi dzwony ślicznie wykonane i zestrojone w śliczny akord molowy. Parafja była i jest zachwyconą niemi i szczyci się że dookoła żaden z kościołów nie posiada tak pięknych dzwonów, a gdy pierwszy raz się odezwały po uroczystości ich poświęcenia, rozrzewnienie i radość owładnęły sercami wszystkich, a z oczu polały się niepowstrzymane potoki łez.

Nigdy nie zapomnę tak rzewnej chwili.

To też w roku 1927, gdy objąłem parafję Knyszyńską w której parafjanie pokrzywdzeni wojną nie nabyli jeszcze nowych dzwonów, postanowiłem po porozumieniu się z parafją jak najprędzej takowe zdobyć.

Z zupełnem zaufaniem zwróciłem się do tak dobrze mi już znanej firmy i znów tylko wdzięczność i dzięki serdeczne muszę wyrazić w imieniu swojem i w imieniu parafjan, gdyż na bardzo dogodnych warunkach otrzymałem już ślicznie wykonane i zharmonizowane 3 dzwony czystej wagi 710 kg. w tonach „B“, „Cis“ i „F“. Wszyscy są zachwyceni nie mniej mitym losem — Niech zato P. Bóg pobłogosławi w pracy i rozwoju firmę W. Szanownych Państwa a my przez wdzięczność będziemy starali się tą firmę wszystkim polecać gorąco.

Wyrazy głębokiego uszanowania łączę i pozostaję szczerze wdzięcznym

Ks. Mieczysław Akrejć
proboszcz Rz.-kat.

w Knyszynie 27/VII 1927.

Życie gospodarczo-społeczne.

Inspekcja pracy.

Dekret o inspekcji pracy. — Jej zadanie. — Organa inspekcji pracy. — Komisja wojewódzka.

Zapowiadany od roku dekret o inspekcji pracy pojawił się wreszcie w Dz. U. R. P. z dnia 30 lipca (Nr 67, poz. 590). Rozporządzenie to datowane jest z dnia 14 lipca b. r. Dla przypomnienia dodać należy, że sprawą wprowadzenia jednolitej ustawy o inspekcji pracy zajmował się Sejm od kwietnia 1923, kiedy to rząd Witosa-Korfantego zgłosił projekt odnośnej ustawy. Projekt ten po odpowiednich zmianach dokonanych w nim przez podkomisję sejmowej komisji ochrony pracy, miał być przed przeszło rokiem rozpatrzony przez Sejm i Senat. Rewolucja majowa temu jednak przeszkodziła, a rząd p. Bartla projekt z komisji wycofał i dopiero teraz na podstawie pełnomocnictw ustawa o inspekcji pracy pojawia się w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

W swoich zasadniczych postanowieniach dekret o inspekcji pracy nie różni się od obowiązującego obecnie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 3 stycznia 1919 r. dotyczącego inspekcji pracy. Zasady dekretu z r. 1919 są jednak ściślej ujęte, a ponadto uwzględniono w nowem rozporządzeniu doświadczenia lat ubiegłych. Co do sposobu tego ujęcia opiera się rozporządzenie na elaboracie podkomisji sejmowej.

Inspekcji pracy podlegają wszystkie zakłady pracy, zatrudniające siły najemne, oraz warsztaty istniejące po szkołach zawodowych i więzieniach. Na kolejach państwowych inspekcji pracy podlegają roboty wykonywane przez przedsiębiorców prywatnych. **Zadanie inspekcji** pracy polega na przestrzeganiu i wykonywaniu przepisów prawnych, dotyczących ochrony pracy, a więc całego ustawodawstwa robotniczego, wzgl. pracowniczego. Poza tem przysługują inspekcji te uprawnienia, które miała inspekcja przemysłowa, względnie fabryczna na podstawie ustaw zaborczych. Obok tych głównych zadań wykonuje inspekcja pewne zadania przejściowe, do których należy np. pośrednictwo w zatargach między pracobiorcą a pracodawcą, zbierania statystyki, dotyczącej warunków bytu i pracy pracowników i t. p.

Organami inspekcji pracy są: obwodowi inspektorzy, okręgowi inspektorzy, główny inspektor pracy, inspektorzy specjalni dla pewnych gałęzi produkcji, lekarze inspekcyjni, podinspektorzy i asystenci. Ci ostatni mają być powoływani z **pośród pracowników**, co oczywiście da okazję licznym menerom socjalistycznym do zajęcia tak poważnych stanowisk. Potrzeba owych asystentów jest conajmniej wątpliwa, a dzięki nim może się wkraść do inspekcji pracy partyjnictwo.

Organ inspekcji pracy ma prawo w każdej chwili zarządzić inspekcję w zakładzie pracy. Z wizytacji spisuje protokół, a w razie zauważenia uchybień wydaje pisemny nakaz, zmierzający do ich uchylenia. Organ inspekcyjny zobowiązany jest **do przestrzegania tajemnic przedsiębiorstwa.** W razie zdrady tych tajemnic podlega karze aresztu do 6 tygodni, a jeżeli zdrada nastąpiła w celu szkodzenia przedsiębiorstwu, lub w celu przysporzenia sobie lub komuś korzyści, kara podnosi się do 2 lat więzienia, względnie ścisłego aresztu.

Przeciw zarządzeniom organów inspekcyjnych przysługuje **prawo odwołania się** do władzy inspekcyjnej bezpośrednio wyższej. Skargi przeciw nakazowi inspektora, w kierunku uchylenia niedomagań technicznych w zakładzie pracy rozpatruje **komisja wojewódzka** w składzie 3 osób, a to wojewody wzgl. jego zastępcy jako przewodniczącego, okręgow. inspektora pracy, oraz urzędnika administracji wojewódzkiej, którego wyznacza wojewoda. Od orzeczenia komisji wojewódzkiej przysługuje prawo rekursu do **komisji ministerjalnej,** złożonej z 5 członków pod przewodnictwem ministra pracy wzgl. jego zastępcy.

Kto nie stosuje się do nakazu inspektora pracy, podlega karze grzywny od 100 do 2000 złotych, lub karze aresztu do 6 tygodni, lub wreszcie obu tym karom łącznie. Niestawienie się na wezwanie inspektora ma być karane grzywną od 25 do 200 zł., wzgl. do 2 tygodni aresztu. Odmówienie przedłożenia inspektorowi ksiąg przedsiębiorstwa pociąga za sobą karę grzywny od 50 do 500 zł., wzgl. karę aresztu do miesiąca. Kary powyższe **nakładają inspektorzy pracy,** wolno jednak domagać się przekazania sprawy **sądowi powiatowemu** (sądowi pokoju). Przeciw wyrokowi sądu wolno wnieść odwołanie do sądu okręgowego, który orzeka ostatecznie.

Dekret przewiduje również **obowiązek innych władz,** zwłaszcza policji, do współdziałania z inspekcją pracy. Sposób tego współdziałania ustali rozporządzenie ministra pracy.

Dekret wchodzi w życie w dniu 30 grudnia b. r., na obszarze wojew. śląskiego w 6 miesięcy po ogłoszeniu zgody sejmu śląskiego.

Jakkolwiek nowa ustawa o inspekcji pracy nie zaspakaja w całej rozciągłości postulatów tak pracowników, jak niemniej pracodawców, jednak jest ważnym krokiem, zmierzającym do jednolitego ujęcia inspekcji pracy, a tem samem stanowi nową cegiełkę w budowie gmachu ustawodawstwa społecznego. jp.

—o:o—

Ruch spółdzielczy w r. 1926.

Rada Spółdzielcza, istniejąca przy Ministerstwie Skarbu, ogłosiła dane statystyczne, dotyczące ruchu spółdzielczego w Polsce w r. 1926. Wynika z nich, że **w dniu 31 grudnia 1926 r. istniało w Rzplitej 13.909 spółdzielni zarejestrowanych. W r. 1925 istniało ich 12.409, wzrost jest więc poważny.**

Nader ciekawy jest podział spółdzielni polskich według ściślejszego ich charakteru. Najwięcej istnieje spółdzielni kredytowych, mianowicie 5.242 (t. j. 38% ogólnej ich liczby), następnie idą spółdzielnie spożywcze (3.500, t. j. 2?%), rolnicze (1.537 t. j. 11%), mieszkaniowe (541 t. j. 4%), zakupowe (159 t. j. 1%), wytwórcze (125), pracy (41); spółdzielni o celach mieszanych jest przeszło 1.800. Połączonych w związki rewizyjne jest 7.553 spółdzielni; pozostałe rewiduje Rada Spółdzielcza.

Na szczególną uwagę zasługuje mała liczba kooperatyw pracy, to jest typu spółdzielni, które w krajach Zachodu nabierają coraz większego znaczenia i rozwoju.

—0—

Giełda akcyjna bez zmiany.

Na rynku akcyjnym **tendencja mocniejsza,** obroty tylko dwoma papierami. Zupełny naogół zastój.

Na pogiełdziu podobnie. **Jaworzno i Dolarówka mocniej** przy większem zainteresowaniu. Reszta zupełnie bez zmiany; ruch i obroty bardzo małe.

Notowano: Górka 53.50 zł, Krakus 25 gr. Dolarówka 55¼, Jaworzno 19.60, Bank Polski 139. Lokomotywy 1.45.

Na rynku walut i dewiz **tendencja utrzymana, ruch słaby.**

Dolar pryw. 8.92 do 8.92½, bankowo czeki 8.94 do 8.95. Bank Polski za gotówkę 8.88, za czeki 8.91.

Rynek zbożowy wobec żniw.

Jęczmień drożeje, pszenica i żyto utrzymują się w cenie.

Z kół fachowych otrzymujemy poniższe informacje, obrazujące stan rynku zbożowego po żniwach.

Żniwa są jeszcze nieukończone, to też trudno jeszcze zorjentować się dokładnie w ich wyniku. W każdym razie stwierdzić można już dziś z całkowitą pewnością, że **urodzaje w roku bieżącym są lepsze,** niż w roku zeszłym. Oczywiście, dużo zepsuć mogą deszcze, które wzmogły się w ostatnich czasach i utrudniają zbiory tak, że wynik zbiorów może być niezupełnie proporcjonalny do urodzaju. Wogóle **rolnicy** mają dużo trudności, ponieważ zbiory z powodów natury atmosferycznej rozpoczęły się o cały tydzień zapóźno; sprzęt utrudnia również ta wyjątkowa okoliczność, że **żyto i pszenica dojrzewają w tym roku jednocześnie.**

O ile chodzi o ceny na poszczególne gatunki zbóż, to narazie **zwyżkuje jedynie jęczmień,** ponieważ ujawnia się duże zapotrzebowanie ze strony browarów i ponieważ zboże to jest dozwolone do wywozu.

Natomiast, jak wiadomo, wywóz pszenicy i żyta jest obecnie zupełnie zabroniony, a należy przewidywać że zakaz wywozu żyta **będzie najdłużej utrzymany,** to też ceny tych dwóch gatunków wykazują **tendencję do utrzymania się na poziomie obecnym i nie zwyżkują.**

Pomyślny rozwój przemysłu Zach. Małopolski.

Znaną jest bajka o nieproduktywności Małopolski, której zadała kłam oficjalna statystyka. Obecnie przychodzi zanotować **nowy dowód żywotności** naszej dzielnicy, zaobserwowany w jej połaci zachodniej.

Mimo przeżywanego kryzysu i braku najniezbędniejszych kapitałów obrotowych, przemysł zachodniej Małopolski, leżący w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, objawia **dużą ruchliwość w kierunku rozbudowy i inwestycji.** Z całego szeregu wypadków warto zanotować kilka następujących:

Wszystkie niemal browary wprowadziły automaty do mycia butelek, fabryki tekstylne **wprowadziły najnowsze urządzenia** mechaniczne, zaś cementownie automaty do napełniania worków. Ilość sprowadzonych ulgowo maszyn w I. półroczu 1927 r. podniosła się **o 150 proc. w stosunku do roku ubiegłego.** Rokrocznie działalność inwestycyjna okręgu Krak. Izby Handlowej wzrasta.

Powstaje wielka fabryka mebli w Makowie, odbudowano na wielką skalę garbarnię skór w Zabłociu, równocześnie planują budowę nowej garbarni w Szczakowej. **Rozwinął się również przemysł czekoladowy.** Sp. Akc. Piasecki dobudowuje do swych zakładów fabrycznych nowy dział, fabryka „Optima“ rozszerzyła **już** znacznie swe zakłady. Powstały **dwie nowe fabryki wyrobów dzianych** w Krakowie, które są już w montażu. Fabrykę wyrobów sportowych przeniesiono do Krakowa. W przygotowaniu znajduje się urządzenie fabryki ołówków. W Milówce (powiat Żywiec) założono nową **fabrykę tektury,** zaś w Krakowie puszczono w ruch fabrykę kart do gry firmy Piatnik. W projekcie znajduje się także duża fabryka **konfekcji ubraniowej i obuwia** oraz fabryka ogni sztucznych, zaś w Dębicy projektowana jest **budowa wielkiej betoniarni.** Okazuje się, że okres walki ekonomicznej z Niemcami został przez inicjatywę prywatną w tej części Polski wydatnie wyzyskany, a wszystko to dzieje się w epoce braku kapitału i kredytów.

Przytoczonych tu kilka przykładów dowodzi przedewszystkiem o celowych podstawach tutejszego przemysłu, co zasługuje na tem większą uwagę, że nie cieszy się on zbyt dużą opieką kredytową rządu.

Sprawy skarbowe.

OGRANICZENIE ILOŚCI WYDAWANYCH PASZPORTÓW.

Ministerstwo Skarbu zamierza wprowadzić w najbliższym czasie kontyngent paszportów zagranicznych, ponieważ ilość wydawanych paszportów przekroczyła przewidzianą granicę. W chwili obecnej opracowywany jest rozdział kontyngentów między poszczególne województwa i miasta.

OPODATKOWANIE HODOWLI KWIATÓW W ORANŻERJACH I CIEPLARNIACH.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia w swym okólniku, że prowadzona zawodowo nawet poza obrębem osad miejskich specjalna hodowla kwiatów w oranżerjach i cieplarniach w celach zarobkowych w myśl postanowień ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. podlega opodatkowaniu według ogólnych zasad.

HENRYK BORDEAUX. 15

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Sklimowskiej.

— Wyszedł rano w góry, objaśnił ktoś wreszcie.

Czyżby opuścił placówkę i złamał dane słowo?

— A ten młodzieniaszek, wytworny i wygolony, suchy i wyprostowany, kto to być może? dopytywały się kumoszki. W stadzie mężów oficjalnych, zdawał się nosić dzwonki przodownika. Nasz poseł kłania mu się nisko, burcząc przytem jak motor. A cóż dopiero senator! To chyba minister, lub coś podobnego!

Max Gall, inżynier, zszedł między dygnitarzy, jak pogromca do menażerji. Pogardzał politycznym światem i nie ukrywał się z tem zbytnio. Pierwszorzędny organizator i wykonawca, zdolny kierować najszerzej zakreślonemi przedsiębiorstwami, nienawidził pochlebstw i czczej paplaniny.

— Nie traćmy czasu. — ozwał się do mera. Chce pan, abym przedłożył program Towarzystwa Alp francuskich i wyłuszczył me propozycje?

— Dobrze, odparł Joachim Rebut, udzielam panu głosu.

Zadzwonił dzwonkiem, umyślnie w tym celu zdjętym z szyi krowiej i głosem niepewnym i bezdźwięcznym zapowiedział, iż przedstawiciel Towarzystwa wygłosi „rzecz“. Rzecz, to cel zebrania, groźba wisząca nad Vallon-Starem, wybór ofiarowany gminie. „Rzecz“, innego określenia nie znalazł, lecz w swojem uogólnieniu bogate było w znaczenie. Pierwsze rzędy słuchaczy, posłuszne na wezwania, zbliżyły się, by lepiej słyszeć. Od szeregu do szeregu rozumieli wszyscy że chwila rozprawy nadeszła, więc też rozmieścili się wygodnie na trawniku, by nic z ceremonji nie stracić.

Max Gall nie rozpoczął odezwy słowem „obywatele“, jak to z ostentacją czynią przedstawiciele ludowi. Zaczął uprzejmie od: „panowie“, dodając jeszcze: i wy panie, zebraliście się bowiem wszyscy nietylko by wspólnie pożegnać przeszłość, słusznie wam drogą, lecz również, aby przyklasnąć stworzeniu Vallon-Nowego, wsi nowej, wzorowej, która corychlej otworzy wam podwoje swych domostw zdrowych, wygodnych, wesołych...

Zawczasu eskontował zwycięstwo, nie zdając się przypuszczać ani na chwilę, że propozycja Towarzystwa mogła podlegać dyskusji. Mówił stojąco, chodząc tam i napowrót, a że słońce oparte już prawie o odłam góry, rozgraniczało łąkę na dwoje, ukazywał się bądź w świetle, bądź w cieniu Zaczem owo sztuczne oświetlenie ustało i zmierzch letni począł przedłużać wieczór. Przez chwilę, jak żongler igrał dwoma barwami, jasną i ciemną, zanim je złączył w łagodną glorję zachodu. Głos inżyniera, jakkolwiek raczej dźwięczny niżli donośny, dochodził bez trudności do uszu najbardziej oddalonych, dzięki wyrazistości wygłoszenia. Nie starał się o modulację. Nie używał żadnych oratorskich sztuczek, pogardzając nimi, czy też będąc do nich niezdolnym. Atoli głos ten, z natury już był dominujący. Trudno się było mu oprzeć. Rozkazywał.

Wyłuszczył „rzecz“ jak ją mer nazwał, przedstawił ją z oślepiającą jasnością, nie wpadając nigdy w trywialność, nie schodząc do ustępstw. Jakaż różnica ze stylem mężów polityki! Podnosił audytorjum, miast się doń zniżać, nie obawiając się zainteresować tych górali ogólnemi zagadnieniami. Francja była zacofaną w rozwoju przemysłowem. Bogata w popędowe siły tu, w Alpach, powinna je użyć do oświetlenia, elektryfikacji i transportów, aby się uniezależnić od węgla obczyzny. Otóż Kapucyna przedstawia kapitał: wartkość jej prądu i wysokość spadu, czynią z niej objekt nieoceniony. Dla jej eksploatacji należało stworzyć rezerwoar, czyli jezioro, gdzie się jej wody zbierze. Miejscem pod owo jezioro, mogła być jeno kotlina, nad którą wznosił się Vallon-Stary, nie dość wysoko, by wieś mogła być oszczędzoną. Owa kotlina była jakby przez naturę wskazana, kończyła się bowiem przed kaskadami wąskim wąwozem, którego gnejsowe skały mogą dostarczyć oparcia tamie. Następnie przedstawił inżynier dalszy ciąg robót. Łożysko potoku będzie odprowadzone sztucznym kanałem, by umożliwić swobodną budowę muru. Kolejka zębata będzie zbudowana z Fontaine-Couverte do warsztatu, celem transportu cementu wyrabianego w fabryce, piasek zaś uzyska się na miejscu, z łożyska przyszłego jeziora. Beton będzie wyrabiany w dołach. Wówczas, potężna tama, przeznaczona do utrzymania wód jeziora, będzie skonstruowana: tama stu metrów wysokości od fundamentów do wierzchołka, szerokość podstawy wyniesie ośmdziesiąt metrów, długość szczytu trzysta metrów, całość robót murarskich powyżej trzech kroć metrów kubicznych; a która ma obejmować pięćdziesiąt do sześćdziesięciu tysięcy metrów kubicznych wody. Warsztat produkcyjny w Fontaine-Couverte pomieści turbiny i alternatory, każda turbina będzie w ruch wprawiać alternator siły 12.000 koni.

W ten sposób przedstawił nagle przed oczy wieśniacze obraz twórczej potęgi człowieka, władcy wód, zamieniający je w światło i ruch.

I owe oczy zostały olśnione, niby wzrok sowy, gdy ujrzy światło dzienne.

Na tym obrazie istniał jednak cień. Los Vallon-Starego nie dał się odróżnić. Wraz z wąwozem i on będzie zatopiony; wąwóz, wieś, pokryją wody jeziora. Sama natura podyktowała ten wyrok śmierci, zaś ludzie wykonają go jeno. Tak głosił dekret wywłaszczenia dla celów użyteczności publicznej, zezwalający Towarzystwu Alp francuskich wywłaszczyć mieszkańców. Towarzystwo winno uiścić się ze swych zobowiązań odszkodowaniem w pieniądzach, wypłaconych gotówką wywłaszczonym właścicielom. Ofiarowuje przeto owo odszkodowanie: to pierwsza propozycja Towarzystwa, propozycja banalna, do której ucieka się Państwo ile razy zmuszonem jest naruszyć interesy partykularne.

Pierwszy to raz się zdarza, iż cała wieś pada ofiarą przemysłowego rozwoju. Towarzystwo z racji niezwykłej wagi olbrzymich prac, wymagających wkładów setek miljonów, chciało okazać swą hojność. Cyfra zaofiarowanego odszkodowania przekroczy niechybnie cyfrę, wyznaczoną przez trybunały o ile ludność poddałaby się ich rozstrzygnięciu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Nowe zbrojenia Sowietów.

Berlin. (PAT.) „Telegraphen Union“ donosi z Moskwy, że komisja pracy i obrona państwa uchwaliła w ciągu następnego roku gospodarczego zbudować w Rosji centralnej 16 nowych fabryk armat i amunicji. Do opracowania planów wezwani być mają rzeczoznawcy rosyjscy i zagraniczni. Fundusze na budowę fabryk zostały uchwalone.

—o:o—

Borodin zakładnikiem u Fenga.

Posłuży on jako gwarancja bezpieczeństwa krewnych chińskiego generała.

Londyn. (PAT.) „Times“ donoszą z Szangbaju, że według otrzymanych tam niepotwierdzonych jeszcze wiadomości gen. Feng-Ju-Hsiang ma podobno zatrzymać Borodina jako zakładnika. Zdaje się, że krewni Fenga zostali zaaresztowani w Moskwie, dokąd towarzyszyli Fengowi w czasie jego ostatniej wizyty. W związku z tem Feng oczekiwał już od dłuższego czasu sposobności dostania w swe ręce wybitniejszej osobistości z pośród bolszewików, ażeby w ten sposób mieć gwarancję bezpieczeństwa swych krewnych.

—oOo—

Międzynarodówka Amsterdamska.

Międzynarodowa Federacja Zawodowa, której siedziba znajduje się w Amsterdamie, liczyła w dniu 31 grudnia 1926 r. ogółem 13.131.867 członków. W porządku liczebności według poszczególnych krajów na liczbę powyższą składają się: Niemcy (4.582.366 członków), Anglja (4.365.619), Austrja (807.515), Francja (605.250), Belgja (552.094), Szwecja (384.617), Czechosłowacja (356.386), Danja (239.704), Hiszpanja (235.077), Polska (224.423), Holandja (189.686), Szwajcarja (149.997), Węgry (125.021), Kanada (106.412), Argentyna (82.574), Rumunja (33.093), Jugosławja (27.156), Palestyna (13.663), Łotwa (16.679), Bułgarja (14.803), Luksemburg (13.339), Kłajpeda (1.401). W zestawieniu powyższem uderza całkowity brak Włoch. Wynika to stąd, że Międzynarodówka Amsterdamska łączy tylko związki o charakterze socjalistycznym (antybolszewickim) i znajduje się w ostrej walce z faszystowskim ruchem zawodowym włoskim.

—o—

Sacco i Vanzetti nie będą straceni?

Boston. (PAT.) Sacco i Vanzetti, którzy zostali skazani na śmierć z terminem wykonania wyroku w dniu 10 bm. zostali przeniesieni z więzienia w Massachusetts do celi skazańców w Charlestown. Gubernator więzienia oświadczył, iż postępowanie to jest zgodne ze zwykłą procedurą, dotyczącą skazańców, na których wyrok śmierci ma być niebawem wykonany. Jednakże według dobrze poinformowanej opinji wyrok nie będzie wykonany, władze bowiem w Massachusetts podjęły akcję za rewizją procesu.

—oOo—

APOSTAZJA DRA WITTIGA.

Kilka lat temu młody profesor teologji uniwersytetu wrocławskiego, dr. Józef Wittig, zyskał sobie duży rozgłos mistycznem zabarwieniem swych książek i wykładów. Lecz mistyka dra Wittiga nie całkowicie się zgadzała z mistyką Kościoła katolickiego. Dzieła dra Wittiga dostały się na indeks. Obecnie potwierdza się wiadomość, że dr. Wittig wziął ślub cywilny we Wrocławiu dnia 22 czerwca b. r. Definitywnie zrywa więc z Kościołem i zrzuca aureolę uroku, którą jeszcze w oczach wielu katolików niemieckich zachował.

—o:o—

CERKIEW ZA PAŁAC.

Wiedeń. (PAT.) Kościół rosyjski w tutejszym parku poselstwa sowieckiego oddany został poselstwu rosyjskiemu na własność wzamian za pałac przydzielony poselstwu austrjackiemu w Moskwie.

—o—

W DRODZE DO INDJI SPADŁ W NURTY DUNAJU.

Linc. (PAT.) Wczoraj wieczorem spadł do Dunaju angielski samolot wojskowy, który wzbił się w powietrze w południe w Londynie i zamierzał udać się do Indji. Jeden lotnik jest ciężko ranny, drugi lżej.

Wiedeń. (PAT.) Od soboty dnia 30 z. m. funkcjonuje między Wiedniem a Budapesztem nowy ulepszony kabel telefoniczny, dzięki któremu może się odbywać równocześnie 60 rozmów.

Ryga. (PAT.) Zarząd poczt i telegrafów podpisał konwencję z towarzystwem lotniczem niemiecko-rosyjskiem „Deruluft“, które to towarzystwo rozpoczęło pełnić służbę pocztową między Łotwą, Niemcami, Estonją i Rosją.

Kolejarze odrzucają rządowy projekt regulacji płac

Nowy projekt uposażenia kolejarzy wywołał szereg protestów ze strony bezpośrednio zainteresowanych kolejarzy a także i innych kategorji pracowników państwowych.

Wydział Wykonawczy Z. Z. K. powziął onegdaj uchwałę stwierdzającą, że projekt rządowy przekreśla dotychczasowe obietnice poprawy bytu kolejarzy. W szczególności daje podwyżkę tylko nielicznej grupie stanowisk wyższych, natomiast krzywdzi stanowiska średnie i niższe. Pogarsza wydatnie położenie pracowników nieetatowych.

„Przeciwko tym projektom zupełnie chaotycznym, niesprawiedliwym, nawskroś antydemokratycznym i antyspołecznym — Z. Z. K. zakłada kategoryczny protest i odrzucając bezwzględnie projekty nowego, odrębnego dla kolejarzy uposażenia, domaga się dotrzymania zapowiedzi Rządu w tym sensie, by w ramach dotychczasowych, ogólnie obowiązujących norm uposażeniowych, płace wszystkich bez wyjątku kolejarzy zostały podwyższone do poziomu obecnej drożyzny, a to z dn. 1 IX. br.

W. W. zapowiada, że gdyby M. K. chciało projekty obecne kolejarzom narzucić, wywoła to ze strony mas kolejarskich gwałtowny opór, który nie cofnie się przed powszechnym strajkiem na kolejach“.

Proces gen. Żymierskiego.

SPRAWA OSZCZĘDNOŚCI GEN. W PARYŻU.

Na wtorkowej rozprawie prokurator oświadczył, że w związku z wyjaśnieniami gen. Żymierskiego, tyczącemi się zrobienia przezeń oszczędności w Paryżu — musi złożyć ze swej strony odpowiednie dokumenty, a mianowicie list gen. Żymierskiego z prośbą o przysłanie mu pieniędzy na kupno garnituru cywilnego, oraz list szefa sztabu, wreszcie stawia prokurator wniosek na przesłuchanie świadka Rom. Szczęsnego, który ma ustalić, że gen. Żymierski miał w Paryżu dwa mieszkania i żył z Orłową w takich warunkach, że o oszczędnościach nie było mowy.

Obrońca, mec. Szurlej, uważając wnioski prokuratora za rozszerzenie sprawy do nowego śledztwa a zatem proces jak z tego widać nie jest przygotowany, wobec czego obrońca wnosi o odesłanie sprawy do śledztwa. Wnioskowi o powołanie Szczęsnego nie oponuje. Gen. Żymierski rzeczywiście miał w pewnym czasie dwa mieszkania, wtedy mianowicie, gdy był poróżniony z Orłową. Natomiast wnosi obrona o powołanie nowych świadków a mianowicie gen. Rydza Śmigłego i prez. m. Grodna — Rogalewicza. Przewodniczący gen. Sikorski zastrzegł sobie decyzję co do wniosków obu stron na później.

Reichswehra gotuje się do zatargu z Polską.

Paryż. (PAT). Prasa reprodukuje obszerne wyciągi z artykułu zamieszczonego w tygodniku niemieckim „Menschheit“ o projekcie reorganizacji armji niemieckiej, opracowanym przez dwóch oficerów Reichswehry kapitana Freiberg Allmendigera oraz por. Stephaniego. Celem tego projektu jest utworzenie mocnych rezerw, dzięki którym na wypadek wojny armja niemiecka wzrosłaby do 460.000 ludzi. Ponadto zaś możliwa byłaby natychmiastowa kolonizacja terytorjów zdobytych na Polsce(!).

W związku z powyższym artykułem „Matin“ oświadcza, że w żadnym wypadku nie dopuści się do dyskusji nad wzmocnieniem militaryzmu niemieckiego, niepotrzebnej zresztą i zgubnej zarówno dla stosunków wewnętrznych jak i zewnętrznych Niemiec. Chociażby mężowie, prowadzący rokowania w Locarno i Genewie byli niewiem jak skłonni do ustępstw i uprzejmi, to jednak okażą się oni nieprzejednani, jeżeli będzie się dążyć do wytargowania nowych koncesyj, mających na celu udzielenie Niemcom środków do wywołania wojny.

„Le Journal“ podkreśla ze specjalnym naciskiem fakt, iż oficerowie Reichswehry nie wahają się myśleć o zatargu z Polską, mającym ich zdaniem wcześniej czy później nastąpić.

Wielka narada polityczna gabinetu Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Lokal-Anzeiger“ w pierwszych dniach następnego tygodnia powrócą do Berlina bawiący na urlopach wypoczynkowych ministrowie Rzeszy, aby wziąć udział w naradzie nad ogólną sytuacją polityczną. Dzienniki podkreślają, iż konferencja ta jest wskazana ze względu na to, że będzie ona prawdopodobnie ostatniem spotkaniem członków gabinetu przed wrześniową sesją genewską. W naradzie berlińskiej nie zostaną wprawdzie poruszone sprawy polityki zagranicznej w szerszym zakresie, ale mimo to, zdaniem dzienników, wskazane jest spotkanie ministrów choćby ze względu na rozwój stosunków politycznych w Europie, które charakteryzują międzynarodowe debaty polityczne.

Badania stosunków społecznych na Śląsku.

Berlin. (Telef. własny). „Berliner Tageblatt“ w depeszy z Wrocławia stwierdza, że na skutek zwrócenia się robotników górnośląskich do międzynarodowego biura pracy, biuro to ma przeprowadzić badania porównawcze nad sytuacją społeczną na Śląsku niemieckim i polskim. Obecnie tworzy się komisja przywódców robotników, która na jesieni br. rozpocznie ma prace nad zbadaniem stosunków po obu stronach Górnego Śląska. Zaznaczyć należy, że przysłany w czerwcu br. dyrektorowi międzynarodowego biura pracy w Genewie memorjał związków zawodowych niemieckich na Górnym Śląsku o rzekomym ucisku, jakiego związki te doznawać mają ze strony władz administracyjnych polskich przekazany został prezydentowi komisji mieszanej dla Górnego Śląska, gdyż według postanowień konwencji genewskiej jedynie te instancje międzynarodowe przez wzmiankowaną konwencję genewską dla Górnego Śląska stworzone, powołane są do rozpatrywania tego rodzaju zażaleń.

Warszawa. (PAT.) Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce. Po przejściowym wzroście zachmurzenia i krótkotrwałych burzach znowu pogodnie z lekkiem ochłodzeniem. Słabe wiatry w kierunku zachodnim.

Prez. Rzplitej w Gdyni.

Warszawa. (PAT.) Program dzisiejszego pobytu p. Prezydenta w Gdyni obejmuje: zwiedzanie portu handlowego i miasta, śniadanie, wydane przez miasto Gdynię, a popołudniu p. Prezydent odpłynie na morze na statku „Gdańsk“.

OBŁUDNE ZDZIWIENIE PRASY GDAŃSKIEJ

Gdańsk. (PAT.) Przed kilku dniami Gmina polska w Gdańsku wydała odezwę do ludności polskiego wolnego miasta Gdańska, w której wzywa ją do gremjalnego udziału w przyjęciu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Gdyni. Prasa niemiecka gdańska wyraża zdziwienie, że ludność polska wolnego Gdańska, posiadająca obywatelstwo gdańskie, udaje się do Gdyni celem złożenia hołdu głowie obcego(?) państwa.

—oOo—

Goście amerykańscy w Sejmie.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj uczestnicy wycieczki weteranów polskich z Ameryki zwiedzali miasto, poczem udali się do sejmu, gdzie zostali przyjęci przez marszałka Rataja. Po zwiedzeniu gmachu sejmu odbyło się w sali kasyna urzędników państwowych wspólne śniadanie.

—oOo—

Kowerdę przewieziono do Grudziądza.

Warszawa. (Telef. wł.). W ubiegły piątek o godz. 9 wieczorem z polecenia władz sądowych wywieziono Kowerdę w specjalnym przedziale do Grudziądza, gdzie będzie odbywał karę.

—oOo—

Atak lotniczy na Łódź.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniach najbliższych rozpoczną się w okolicy Łodzi wielkie manewry lotnicze przy udziale piechoty i artylerji, przyczem planowany jest atak lotniczy na Łódź i przeprowadzenie obrony tego ośrodka przemysłowego. 29 lipca przybyły do Łodzi 3 eskadry lotnicze pułku lotniczego w Poznaniu. Obecnie przeprowadzane są loty ćwiczebne z zakresu wywiadu i akrobatyki. Manewry lotnicze trwać będą do 10 września.

P. Patek spędza urlop w Warszawie.

Warszawa. (AW.) Poseł Patek pozostaje w Warszawie tydzień a może i dwa tygodnie, korzystając z krótkiego urlopu wypoczynkowego (z takiego urlopu korzystać zaczął kontrahent sowiecki p. Patka, co do paktu nieagresji p. Stomoniakow.

W czasie pobytu swego w Warszawie przygotuje poseł p. Patek materjały potrzebne mu do dalszych pertraktacyj.

Warszawa. (AW.) W godzinach wieczornych poseł Patek odwiedził w poselstwie Z. S. S. R. p. Uljanowa, Charge d'affaires, poczem udał się na jedno z letnisk warszawskich, gdzie przebywa na kuracji radca prawny poselstwa sowieckiego p. Sokołow.

Węgiel należy nabywać przed zimą!

Nie w okresie wzmożonych transportów kolejowych.

Wobec bardzo znacznego wzrostu spożycia węgla na rynku wewnętrznym (przyrost spożycia od stycznia do maja 1027 r. w porównaniu z r. 1925-6 wynosi średnio 2 milj 400 tys. ton) mogą się wyłonić w okresie jesiennym i zimowym poważniejsze trudności w terminowych dostawach węgla.

Ministerstwo przemysłu i handlu zachęca wobec tego do nabywania węgla w lecie i czynienia zapasów na okres najbardziej wzmożonych transportów.

Aby ułatwić nabywanie węgla przed terminem Ministerstwo przem. i handlu zwróciło się do konwencji węglowej z propozycją specjalnego ułatwienia pod względem kredytowym nabywanie przez stałych odbiorców tych ilości węgla, które w okresie letnim zostaną zakupione ponad zwykłą normę.

Nadużycia kartkami kąpielowemi

członków łódzkiej Kasy Chorych.

W początku lata łódzka Kasa Chorych przystąpiła do wysyłania swych chorych członków do różnych miejscowości kuracyjnych w Polsce.

Liczba wysyłanych sięgała 250 osób miesięcznie. W trakcie dokonywanych inspekcji w miejscowościach kuracyjnych okazało się, iż wielu członków, którzy zostali wysłani w celach leczniczych, czyni różne manipulacje kartkami kąpielowemi, a mianowicie sprzedają one kartki osobom prywatnym.

Wobec takiego stanu rzeczy zarząd Kasy Chorych na swym ostatnim posiedzeniu postanowił pociągnąć do odpowiedzialności sądowej członków, którzy dopuścili się nadużyć.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 5 sierpnia b. r.

Kraków (422): G. 17.25 Program dla dzieci: 18 Transmisja z Warszawy; 19 Odczyt p. t. „O lasach, gajach i drzewach świętych. Cz. I", wygłosi E. Wyrobek, prof. Sem.: 19.30 Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygłosi Dr W. Ormicki, asyst. U. J.: 20 Komunikat sportowy i inne; od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111): 12 Sygnał czasu i komunikaty, 15 Nad program. 16.45 Komunikat harcerski, 17 Audycja dla dzieci, 17.50 Nad program i komunikaty, 18 Koncert popołudniowy kameralny, 19 Komunikaty PAT., 19.15 Rozmaitości, 19.35 Odczyt, 20 Komunikat rolniczy, 20.30 Koncert wieczorny, 22 Sygnał czasu i komunikaty PAT.

Poznań (270): 17.30 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki", 19 Nad program, 19.10 Odczyt, 19.55 Pogadanka z radjotechniki; 20.30 Wieczór muzyki francuskiej i hiszpańskiej. 22 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław (322.6): 16.30, 20 Koncert. **Praga** (348.9): 11, 17, 21, 22 Koncert. **Langenberg** (468.8): 13.10, 17.30, 21, 24 Koncert. **Berlin** (483.9): 17, 20.30, 22.30 Koncert. **Wiedeń** (517.2): 11, 16.15 Koncert.

——ooo——

Hygjena.

Wyłysienia.

Wyłysienie wrodzone: Należy odróżnić wrodzone wyłysienie rzeczywiste, które zależy od wrodzonego braku włosów, oraz te stany, w których prawidłowe włosy wyrastają w ilości mniej szej niż normalnie, albo wyrastają włosy zmienione jakościowo, szczątkowe i nieprawidłowe, lub występuje porost spóźniony. W pierwszym przypadku mówi się o wrodzonym braku włosów, w drugim o poroście rzadkim, słabym, opóźnionym. Wrodzony brak włosów może dotyczyć całej powierzchni skóry lub też występować częściowo. Tu też spostrzec można postać wyłysienia rozlanego i ograniczonego. Postać ograniczona należy do zjawisk bardzo rzadkich; rozlana zaś zdarza się częściej. Brak włosów może być zupełny i trwały. Bywają jednak wypadki, że odrastają rzęsy i brwi, oraz na głowie pokazuje się nieco puszku lub włosów. Te nieprawidłowości są zawsze rodzinne i często dziedziczne. Obok braku włosów stwierdzić też można nieprawidłowy rozwój zębów i paznokci. O leczeniu wrodzonego braku włosów mowy być nie może.

Wyłysienie objawowe: Zależeć może od przyczyn miejscowych i ogólnych, może być one przejściowe lub trwałe. Wszystko zależy od tego, czy brodawka włosowa została tylko uszkodzona, czy też zniszczona zupełnie. Do przyczyn miejscowych, mogących spowodować wyłysienia przejściowe, należy sztucznie wywołane zapalenie skóry, pryszczyca przewlekła, róża i t. d. Wyłysienie trwałe występuje po ranach, po zagojeniu się owrzodzin gruźliczych, w głębokich oparzeniach, zapaleniach skóry i t. p.

Przejściowe wyłysienie na tle przyczyn ogólnych powstaje w związku z chorobami zakaźnemi, np. po tyfusie brzusznym i plamistym, płonicy, influenzie, ropnicy. W tych wypadkach wypadanie włosów rozpoczyna się w trzy miesiące od rozpoczęcia choroby i wypadanie włosów bywa obfite, ale rokowania są zawsze pomyślne. Przy objawowem wyłysieniu przejściowem stosuje się zasady, wskazane w leczeniu wyłysienia plackowatego.

Rzeczy ciekawe.

Testament dziwaka.

Niedawno zmarł w Toronto w Kanadzie adwokat Charles Miller, uchodzący za dziwaka. Gdy otwarto jego testament, znaleziono w nim następujące zapisy:

1) Prokuratorowi, namiętnemu przeciwnikowi hazardu i zakładów, zapisuję w całości posiadane przezemnie 40 procent udziałów Towarzystwa Wyścigów Konnych i Totalizatora.

2) Senatorowi Brown w Toronto, którego działalność za wprowadzeniem w Kanadzie prohibicji alkoholowej podziwiałem, zapisuję pakiet akcyj „Kanadyjskiego Towarzystwa Browarów".

3) Resztę majątku zapisuję pani Wanterton, która uczyniła mnie najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi, odrzucając, dwadzieścia lat temu, moje oświadczyny.

Ale na tem nie skończyło się. Wykonawcami tego testamentu zamianował dwóch obywateli w Toronto, będących jego śmiertelnymi wrogami od szeregu lat.

11 dni tułali się po oceanie.

W szpitalu w Tilbury leżą dwaj rybacy z Nowej Fundlandji, którzy nie mogą otrząsnąć się ze strasznych wrażeń, doznanych w czasie 11-dniowej tułaczki po oceanie.

Z końcem czerwca 14 rybaków, po 2 w każdej łodzi, wypłynęło z Nowej Fundlandji na połów. Niebawem zapadła gęsta mgła. Rybacy płynęli obok siebie, nie widząc swych łodzi i nie mogąc się porozumiewać. Kiedy mgła ustąpiła, May i Williams, płynący na jednej łodzi, przekonali się z przerażeniem, że oddalili się od swych towarzyszy; z sześciu łodzi nie było ani śladu. Wiatr gnał ich na ocean. Cały zapas żywności składał się zaledwie z 12 sucharów. Po trzech dniach nie zostało im już nic i głód zajrzał im w oczy. Szczególnie dokuczało im pragnienie. Kiedy już bliscy byli śmierci, natrafili przypadkiem na górę lodową. Odrąbali z niej nieco lodu i napełnili nim łódź. Było to odtąd jedyne ich pożywienie. Ale wkrótce słońce stopiło lód i nieszczęśliwi rybacy wpadli w rozpacz. Osiem dni krążyli po oceanie bez pożywienia. Jedenastej nocy rozpętała się gwałtowna burza. Łódź tańczyła na falach jak łupinka orzecha. Deszcz lał strumieniami, huczały pioruny. Rybacy zgubili wiosła i oczekiwali już końca. Cudownym zbiegiem okoliczności natrafili na parowiec „Albueza", który wziął ich na pokład i przywiózł do Tilbury.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW

poleca **ulica św. Tomasza 35 (róg ul. św. Krzyża)** poleca

LOHN Władysław Ks., T. J.: **„Chrystus nauczający. Ustanowienie i skład urzędu nauczycielskiego".** Kraków 1927. Wydawnictwo Księży Jezuitów. 8-ka (str. 204) . . . Cena egz. brosz. zł. 2.30

W przystępnem, choć naukowo podbudowanem studjum tem autor dowodzi, że urząd nauczycielski Chrystusa nie przestał działać z chwilą śmierci Zbawiciela, lecz znajduje się w dalszym ciągu, z Jego woli i zarządzenia, w Kościele katolickim. Teza ta jest jedną z podstaw systemu nauki katolickiej, której nie można zrozumieć bez przyswojenia sobie tej właśnie tezy. Dlatego studjum to jest zasadniczo ważne.

ŁOZIŃSKI Zygmunt Ks., biskup piński: **„Rozważania Majowe dla duchowieństwa".** Nakład Księgarni św. Wojciecha. 1927. Przedmowa jest z r. 1922. 8-ka, str. 356 . . . . . . Cena egz. zł. 8

Nabożeństwo do Matki Najśw. dla kapłana ma znaczenie niezmiernie doniosłe, donioślejsze aniżeli dla ogółu wiernych. Dlatego zwłaszcza u kapłana winno ono być solidnie ugruntowane i pogłębione. W tym właśnie celu rozważania te są wydane przez Dostojnego Autora.

PIEKARSKI Stanisław, Dr. b. dyrektor departamentu M. W. R. i O. P.: **„Wyznania religijne w Polsce:** Wolność wiary. Państwo a Kościół. Co to jest konkordat? Ewangelicy. Prawosławni. Żydzi". Wydawnictwo M. Arcta. W Warszawie 1927 r. Przedmowa z r. 1927. W 8-ce, str. 158. Cena egz. zł. 4.40

Jest to streszczenie wykładów, które Autor miał w r. 1926 dla urzędników administracji wyznań, obowiązanych do sumiennego i ścisłego stosowania ustaw obowiązujących w sprawie wyznaniowej. Autor wstrzymuje się od ujemnej krytyki, do której tak szeroko pole dla prawnika przedstawiają nasze ustawy, i wyjaśnia tylko zamiary ustawodawcy.

„Rozmyślania dla Zakonnic" według metody Świętego Ignacego. Tom I/III. Nakładem Zakonnic Najśw. Serca Jezusowego w Polskie Wsi. Czcionkami drukarni J. B. Lange w Gnieźnie 1927. 8-ka. str. 307 . . . Cena poszczególnego tomu zł. 6

Wobec znanego faktu, że o podręczniki do medytacji jest trudno, a o podręczniki dobre jeszcze trudniej, ukazanie się tych tomów rozmyślań z aprobatą władzy duchownej liczne u nas Zgromadzenia zakonne zapewne przywitają niezawodnie z radością.

STÖCKL A., Dr i WEINGÄRTNER J., Dr: **„Historja filozofji w zarysie".** Przekład polski opracował Ks. Franciszek K w i a t k o w s k i T. J. Kraków 1927. Nakładem Wydawnictwa Księży Jezuitów. In 8° lex (VII+509 str.)

Cena egz. zł. 12; w półpłótnie zł. 14; w płótnie zł. 15

Wybitnego neotomisty Ks. Dra Alberta Stöckla († 1895) znakomite dzieła z zakresu zwłaszcza dziejów filozofji odznaczają się podziwu godną jasnością wykładu i były z tego powodu wysoko cenione także przez ś. p. Ks. Prof. Gabryla, neoscholastyka na katedrze filozofji Uniw. Jagiell. Wszystkie zalety jego dzieł skupia w sobie ten **podręcznik, tak szczęśliwie przyswojony naszej literaturze filozoficznej przez Ks.** Prof. Kwiatkowskiego, który przekład swój zaopatrzył przypisami z polskiej literatury filozoficznej. Fakt, że jest to podręcznik dla teologów, nie powinien odstraszyć od tej znakomitej książki szerszych warstw naszej inteligencji.

SZLAGOWSKI Antoni, Ks.: **„Mowy Narodowe".** Nakład Księgarni św. Wojciecha 1927. 8-ka większa. str. 292 . . . . Cena egz. brosz. zł. 8

Ks. Infułat Szlagowski, właśnie obrany rektorem Uniw. warszawskiego, w dziejach polskiej wymowy zajmie jedno z pierwszych miejsc, dzięki głębokości i jasności myśli, skojarzonej z wytworną formą krasomówczą, która każdy zwrot każe mu wycyzelować mistrzowsko. Wszystkie te zalety posiada także ten zbiór mów, mogący służyć za wzór, jak należy mówić na tematy okolicznościowe, co ponoś należy do zadań niełatwych.

„Zwierciadło liturgiczne". Zasady i wskazówki. Napisał Ks. Dr Michał G a t t e r e r T. J., profesor Uniwersytetu w Innsbrucku. Z przydaniem niektórych uwag spolszczył Ks. Dr Jan K o r z o n k i e w i c z. 1927. Druk. Archidiecezjalna „Polak-Katolik". Warszawa. W 8-ce, str. 78. Cena egz. br. zł. 1.40

Podobnie jak homiletyka podaje zasady i wskazówki, których winno się trzymać głoszenie słowa Bożego, ut doceat, moveat, placeat, także liturgja musi przestrzegać pewnych prawideł, żeby mogła spełnić swoje zadanie. W książeczce tej znakomity liturgista Gatterer zestawił reguły dobrego tonu przy sprawowaniu czynności liturgicznych, Ks. Korzonkiewicz zaś swój przekład zaopatrzył jeszcze szeregiem aktualnych na ten temat uwag.

ŻYCHLIŃSKI Bolesław, Ks.: **„Żywoty świętych dzieci".** Serja pierwsza. Poznań 1926. 8-ka, str. 147. Cena egz. brosz. zł. 3

Serja druga. Poznań 1927. 8-ka, str. 144. Cena egz. brosz. zł. 3

T e n ż e: **„Żywoty świętych młodzieńców".** Wzory dla młodzieży chrześcijańskiej. Poznań 1926. 8-ka, str. 169 . . . . . . Cena egz. brosz. zł. 2.40

T e n ż e: **„Żywoty świętych dziewic".** Wzory dla dzieci chrześcijańskich. Poznań 1926. 8-ka, str. 329. Cena egz. brosz. zł. 3.40

Wszystkie cztery wymienione tomiki wyszły nakładem i czcionkami Drukarni Katolickiej, Tow. Akc. w Poznaniu, i zawierają przystępnie i jasno opowiedziane żywiorysy świętych dzieci, młodzieńców i dziewic, jako wzory do naśladowania dla dorastającego pokolenia. Wiadoma to powszechnie rzecz, jak wielki pożytek przynosi czytanie żywotów Świętych wogóle. Tem większą zasługą Ks. Żychlińskiego jest, że pamiętał o młodzieży i zebrał dla niej te żywoty, które mogą oddać nieocenione usługi sprawie wychowania młodzieży w duchu katolickim, bo młodzież czytać lubi i umie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.